KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 6 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 184.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

ODPOWIEDZ NA PAKT CZTERECH

CZEM JEST PAKT NIEAGRESJI.

BERLIN, 5.7. Prasa niemiecka komentuje obszernie podpisanie w Londynie konwencji, określającej pojęcie napastnika.

„Taegliche Rundschau" w artykule zatytułowanym „Londyński pakt wschodni — czyżby w przededniu nowego rozwoju?" wyraża przypuszczenie, że konwencja już w niedalekiej przyszłości zacznie oddziaływać na pewne dziedziny stosunków międzynarodowych.

Uzgodnienie przez sygnatarjuszy konwencji pojęcia napastnika zaważy przedewszystkiem na przyszłych obradach rozbrojeniowych. Wschodnia Europa i najważniejsze państwa Azji bliższej, mniej więcej ustaliły jednolitą linję w kwestji polityki bezpieczeństwa i starać się będą osiągnąć jej uznanie w Genewie. Obok francuskiej tezy bezpieczeństwa występuje więc jednolity pod względem politycznym pogląd państw wschodniej Europy, oraz Azji bliższej.

Hitlerowski „Voelkische Beobachter" usiłuje wygrać aktywność dyplomacji sowieckiej przeciw Lidze Narodów i Francji. Dziennik twierdzi, że konwencja londyńska jest odpowiedzią ZSRR. na odrzucenie przez konferencję rozbrojeniową zgłoszonego przez Sowiety projektu definicji napastnika. W stosunkach sowiecko - polskich — oświadcza „Voelkischer Beobachter" — parafowanie konwencji londyńskiej ozznacza bezsprzeczne potwierdzenie zawartego już między temi państwami paktu nieagresji.

BERLIN, 5.7. „Lokal Anzeiger" pisze, że konwencja zawarta w Londynie jest odpowiedzią na pakt czterech mocarstw, mającą na celu odroczenie rewizji traktatów pokojowych.

W nowej umowie dziennik hugenbergowski widzi dowód wielkiej aktywności rządu sowieckiego w zakresie polityki zagranicznej i zapoczątkowanie zakrojonej na wielką skalę ofensywy w związku z przewidzianem w konwencji przystąpieniem do niej nowych kontrahentów. „W każdym razie — pisze „Lokal Anzeiger" — w umowie tej tkwi zapoczątkowanie nowej orjentacji w Polsce, która po podpisaniu paktu rzymskiego żywiła pewną nieufność do Francji.

Starania Polski o uregulowanie jej stosunków z Rosją poparte zostały przez zawarcie konwencji. W razie dojścia do skutku drugiej analogicznej rozmowy między Rosją, Litwą i Małą Ententą — dodaje dziennik — powstanie faktyczny most od Rosji do Francji. W każdym razie w tych paktach zawiera się zalążek reorganizacji kontynentu europejskiego. Istniejące pomiędzy ZSRR. a Niemcami traktaty nie zostaną oczywiście — kończy „Lokal Anzeiger" — przez nową umowę w niczem naruszone.

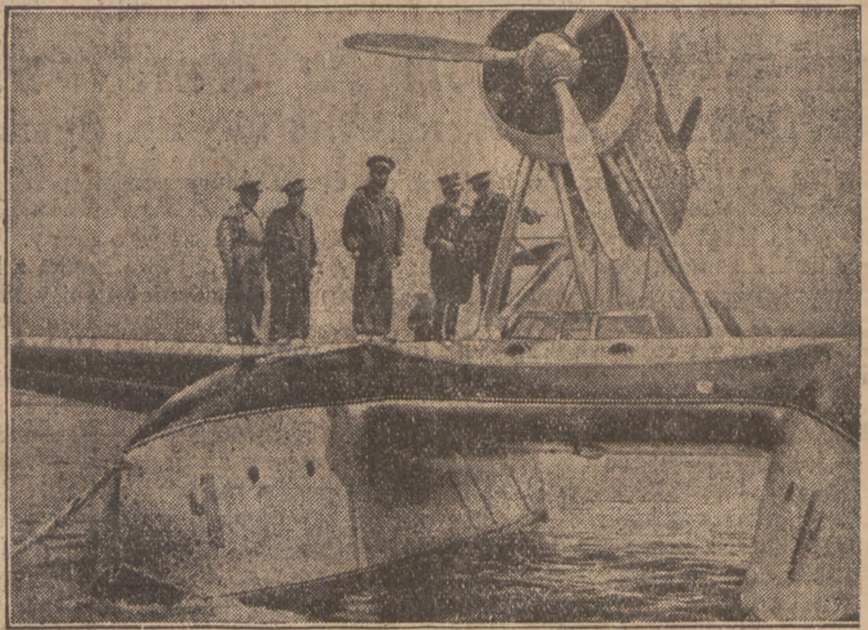
Jeszcze jeden układ

Tym razem sowiecko-litewski.

LONDYN, 5.7. (Tel. wł.) Po podpisaniu układu, definjującego pojęcie napastnika z Polską, Łotwą, Estonją, Rumunją, Persją i in., potem drugiego układu z państwami Małej Ententy i Turcji, dziś Sowiety podpisały takiż sam układ z Litwą. Z ramienia Sowietów podpisał układ Litwinow, z ramienia Litwy Sidzikauskas.

Start eskadry włoskiej

do dalszego lotu.



LONDYN, 5.7. (Tel. wł.) Dziś o godz. 13 wystartowało z jeziora Londonderry 24 hydroplanów włoskich. Hydroplany odleciały w kierunku Islandji.

(Na ilustracji gen. Balbo na jednym z hydroplanów na jeziorze Londonderry).

Pogrzeb ś. p. W. Drabika

na cmentarzu powązkowskim.

WARSZAWA, 5.7. Dziś o godz. 11.15 rano odbyło się w kościele św. Karola Boromeusza wyprowadzenie zwłok ś. p. Wincentego Drabika do katakumb na cmentarzu Powązkowskim. Udział w pogrzebie wzięli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, sztuki oraz liczne grono artystów scen warszawskich oraz wychowanków Zmarłego ze Szkoły Sztuk Pięknych. Na cmentarzu śpiewał techniczny chór pracowników teatralnych pod kierunkiem p. Badowskiego. Mszę żałobną celebrował oraz dokonał wyprowadzenia zwłok ksiądz prałat Stefański, rektor kościoła Karola Boromeusza, w asyście ks. kanonika Pogorzelskiego i ks. Wołowskiego.

Zwłoki na cmentarzu żegnali nacz. Zawistowski, który wspomniał o odznaczeniu Zmarłego już po śmierci przez p. Prezydenta Rzplitej Złotym Krzyżem Zasługi, rektor Akademji Sztuk Pięknych prof. Pruszkowski, imieniem Zw. autorów dramatycznych p. Miłaszewski, oraz w imieniu ZASP-u p. Bonecki.

Co wykazała sekcja zwłok.

Tragiczna śmierć śp. Wincentego Drabika, który zmarł w czasie operacji, jak wiadomo, wywołała liczne komentarze tak, że z polecenia prokuratora Sądu okręgowego dokonano sekcji zwłok zmarłego.

Sekcja zwłok nie dała pozytywnego materjału. Stwierdzono otłuszczenie mięśnia sercowego i zwyrodnienie na tem tle. Dane te pozwalałyby conajwyżej wysunąć zarzuty przeciwko lekarzowi interniście, który miał obowiązek dokładnego zbadania czynności serca pacjenta przed rozpoczęciem operacji. I tu jednak zachodzą wątpliwości, ponieważ zmarły był badany przez dwóch lekarzy ubezpieczeniowych, którzy orzekli, że jest rzadkim okazem zdrowia.

Obecnie odbywają się badania chemiczne w kierunku ustalenia, czy gdyby zastosowano inną narkozę, czy serce wytrzymałoby i nie byłoby wyniku śmiertelnego. Od wyniku badań chemicznych zależne jest ustalenie związku przyczynowego pomiędzy zabiegiem chirurgicznym dokonanym przez prof. Meissnera, a śmiercią śp. Wincentego Drabika.

Szczegółowy wynik badań trzymany jest narazie w tajemnicy. Oficjalny komunikat w tej sprawie ogłoszony będzie w ciągu najbliższych dni. Ostateczna bowiem decyzja opinja uczonych będzie wydana po dokonaniu badań dodatkowych nad poszczególnemi narządami zmarłego, przechowywanemi w zakładzie medycyny sądowej uniwersytetu.

P. Prezydent Rzplitej

NA MORZU.

WARSZAWA, 5.7. — P. Prezydent Rzeczypospolitej, wyjechał dziś o 8 rano na wypoczynek letni, który spędzi na statku „Gdynia". Nie jest wykluczone, że w czasie tym zatrzyma się któreś z miejscowości nadmorskich, ale decyzja w tym kierunku podobno jeszcze nie zapadła.

„Gdynia" jest statkiem bardzo niewielkim, ma bowiem zaledwie 500 ton pojemności, ale posiada kilka wygodnych kabin i ładną salkę jadalną. Przed dwoma laty statek ten używany był do podróży do Szwecji, okazał się jednak za słaby od tego czasu stoi bezczynnie.

Min. Beck

BAWIŁ W PIKILISZKACH.

WARSZAWA, 5.7. (Tel.wł.) Min. spraw zagr. p. Beck był w Pikiliszkach u marszałka Piłsudskiego, gdzie złożył sprawozdanie i wrócił samolotem o godz. 5 popoł. do Warszawy.

Martwy sezon

W POLITYCE.

WARSZAWA, 5.7. — Wobec nieobecności premjera Jędrzejewicza i spodziewanego wyjazdu na urlop innych członków rządu, w naszem wewnętrznem życiu politycznem zaczęła się w całem tego słowa znaczeniu pora wakacyjna. Cała uwaga zwrócona jest w tej chwili na politykę zagraniczną, a więc Londynu, a w związku z ostatnią wizytą przedstawicieli senatu gdańskiego, również i na sprawy polsko-gdańskiego. Sprawa rewizyty w Gdańsku, jej termin i osoby z rządu, które tam wyjadą, nie zostały podobno jeszcze zadecydowane.

2 milj. zł.

SUKCESOROM A. ZAMOYSKIEGO.

WARSZAWA, 5.7. (Tel.wł.). Min. skarbu podpisało zarządzenie, według którego spadkobiercy Andrzeja Zamoyskiego otrzymają około 2 miljony zł. odszkodowania ze skarbu państwa za gmachy przy Nowym świecie, gdzie mają pomieszczenia biura Min. spraw wewnętrznych. Sukcesorami Andrzeja Zamoyskiego jest 35 wnuków i prawnuków.

Woj. Grażyński

BAWI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 5.7. (Tel. wł.) Przybył do Warszawy woj. Grażyński. Przyjazd jego jest w związku z aresztowaniem czterech dyrektorów koncernów węglowych, którzy unieruchomili kopalnie wbrew przepisom demobilizacyjnym.

Nowe opłaty

NA FUNDUSZ DROGOWY.

WARSZAWA, 5.7. (Tel. wł.). Od czwartku wchodzi w życie rozporządzenie Rady ministrów, ustalające nowe opłaty na fundusz drogowy. Według tego rozporządzenia dodatek na fundusz od produktów, otrzymywanych z gazu ziemnego i oleju ziemnego wynosić będzie 12 gr. od klg. Produkty oleju ziemnego wyższego ciężaru gatunkowego — 4 gr. od klgr

Przyjaciel Mac Donalda

MIN. SPR. ZAGRRANICZNYCH.

LONDYN, 5.7. Minister spraw zagranicznych sir John Simon udaje się na dłuższy urlop wypoczynkowy. Stan zdrowia ministra pozostawia wiele do życzenia.

Sir John Simon zamierza odbyć dłuższą podróż morskąń i powróci do Londynu dopiero na jesieni.

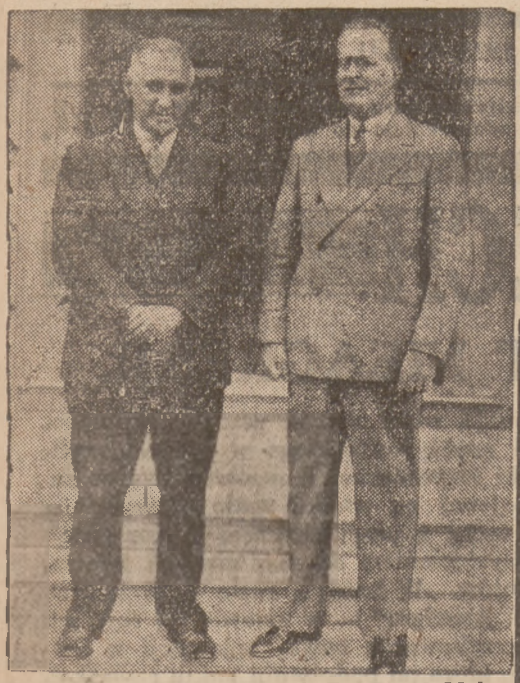
W kołach parlamentarnych twierdzą, że podczas nieobecności sir John Simona sprawami Foreign Office będzie kierował minister lotnictwa markiz Londonderry.

Należy on do grona bliskich przyjaciół premjera Mac Donalda, jakkolwiek pod względem politycznym jest on smkrajnym konserwatystą.

W londyńskich kołach politycznych od dłuższego czasu obiegają pogłoski, że w razie ustąpienia ministra Simona, którego polityka nie jest całkowicie zgodną z polityką Mac Donalda, ministerm spraw zagranicznych zostanie lord Londonderry.

AGONJA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

CO JESZCZE POWIE PREZ. ROOSEVELT?



Na ilustracji z lewej prof. Raymund Moley, mąż zaufania prez. Roosevelta. Prof. Moley przybył na konferencję londyńską, lecz nie przywiózł oczekiwanej zgody Stanów Zjednoczonych na stabilizację dolara.

LONDYN, 5.7. „Herald Tribune" donosi, iż prezydent Roosevelt przedłoży konferencji „pozytywny program działania" w którym wskaże dziedziny, jakie powinny być jeszcze zbadane i w którym bronić będzie Stany Zjednoczone przed zarzutem, że odrzucając projekt stabilizacji, zabiły one wszelkie nadzieje na możliwość uzgodnionej międzynarodowej akcji ekonomicznej.

Koła urzędowe podkreślają, że nowe orędzie wskaże państwom, popierającym parytet złota, co może być dokonane bez rozejmu walutowego. Roosevelt podobno uważa za swój obowiązek wykazać, iż istnieją jeszcze wszelkie możliwości zaradzenia depresji światowej przez akcję międzynarodową i wypowiadać się będzie prawdopodobnie za uchwaleniem zarządzeń, zmierzających do podniesienia poziomu cen światowych.

W sprzeczności z doniesieniami „Herald Tribune" stoją informacje „New York Timesa", który, jakoby na podstawie wiadomości ze źródeł najbardziej miarodajnych, twierdzi, że należy się spodziewać odroczenia konferencji londyńskiej.

W OCZEKIWANIU NOWYCH INSTRUKCJI.

LONDYN, 5.7. Korespondent Reutera w Waszyngtonie donosi, że prezydent Roosevelt powrócił do stolicy i przesłał niezwłocznie kablem delegacji amerykańskiej w Londynie nowe instrukcje, domagając się od niej poczynienia wszelkich możliwych wysiłków, celem zapewnienia nieodraczania konferencji. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, Roosevelt w kablogramie zaznacza, że jest przekonany, iż konferencja będzie obradować dalej i że delegacja amerykańska będzie w możności działać w ten sposób, aby konferencja mogła prowadzić swe prace.

Spodziewają się, że Roosevelt w ciągu najbliższych 24 godzin ogłosi doniosłą deklarację.

KTO WINIEN?

PARYŻ, 5.7. Wielkie dzienniki poranne, pisząc o prawdopodobieństwie rozbicia się światowej konferencji ekonomicznej w Londynie, dowodzą nieuniknionej konieczności takiego zakończenia obrad. Jeżeli konferencja jeszcze nie umarła, to w każdym razie znajduje się w stanie agonji. Nic jej już nie uratuje. Ostatnie chwile charakteryzują się dążeniem do wzajemnego przerzucenia odpowiedzialności na cudze barki, co jednak istoty sprawy nie zmieni.

Prasa francuska nader pesymistycznie ocenia przyszłe rezultaty polityki walutowej Ameryki. Dzisiaj dla producenta amerykańskiego konieczny jest dolar „po taniej cenie". Trudności i komplikacje przyjdą w chwili przejścia z okresu „ruchu dolara" do momentu stabilizacji. Wtedy kraj, zatruty inflacją, zażąda od swych władz, aby „święto trwało nadal". Kontrola nad ruchem waluty narodowej wymknie się z rąk inicjatorów inflacji i wtedy pod groźbą socjalizacji gospodarstwa narodowego Ameryka powróci do niezachwianej teorji złotego podkładu pieniądza. Zanim jednak to nastąpi, musi Ameryka przeżyć jeszcze niejedno doświadczenie. Zadaniem „złotego bloku" państw europejskich jest wyczekiwać zmiany zasadniczej koncepcji w Waszyngtonie oraz przetrzymać obecny skomplikowany okres zamieszania finansowego na rynkach światowych.

O barbarzyństwie dyktatury

i o wolności politycznej.

PARYŻ, 5.7. W Paryżu bawi Winston Churchill. Na jego cześć wydano szereg bankietów i zaproszono go na specjalne posiedzenie komisji spraw zagranicznych senatu. W mowie, wygłoszonej na bankiecie stowarzyszenia francusko-angielskiego, Churchill oświadczył:

„Powtarzam jeszcze raz, co tylokrotnie mówiłem w izbie gmin, że świat cały winien dziękować Bogu, iż Francja posiada silną armję, bo armja ta jest gwarancją pokoju i cywilizacji. Dlatego więc Francja popełni błąd wobec siebie i wobec ludzkości, jeżeli zgodzi się na rozbrojenie wzamian na papierowe gwarancje. Obrona państwa nie może polegać na gwarancjach cudzoziemskich, lecz na sile własnej armji".

W dalszym ciągu swego przemówienia Churchill oświadczył: „To, co łączy Francję i Anglję, to wspólne zamiłowanie pokoju, wspólna wiara w ustrój parlamentarny i wspólny ideał wolności, wspólna obrona wolności indywidualnej".

Komentując słowa powyższe, Bernus zaznacza, że istotnem dobrodziejstwem cywilizacji zachodniej jest wolność polityczna i walka z wszelkiego rodzaju tyranją. Wolność, siłą Francji, jest siłą zarówno moralną, jak i materjalną i wobec tego nie ma potrzeby obawiać się eksperymentu barbarzyństwa, do których wraca część Europy. To, co jest prawdą dla Francji — kończy Bernus — jest również prawdą dla Anglji. Tedy wolno wyrazić nadzieję, że Anglja i Francja w końcu znajdą drogę do stałego porozumienia.

Straszna katastrofa w Warszawie

Samochód nadział się na dyszel.

WARSZAWA, 5.7. Dziś o godz. 2 w nocy na ul. Grochowskiej przed domem nr. 91 nastąpiło tragiczne w skutkach zderzenie dorożki samochodowej z wozem do przewożenia mebli.

Około godz. 2 w nocy z postoju dorożek samochodowych na rogu Al. 3 Maja i Nowego Światu wyjechała dorożka samochodowa nr. 2849, prowadzona przez szofera Bronisława Gawlika wraz z pasażerami — jakimś mężczyzną i kobietą.

Szofer, który był prawdopodobnie pijany, w chwili, gdy samochód znalazł się na ul. Grochowskiej nie zauważył wozu meblowego firmy „B-cia Chotomscy", jadącego z Wawra i całą siłą wjechał na konie.

Skutki zderzenia były straszne: uderzeniem dyszla, który przebił przód samochodu, zabita została pasażerka Kazimiera Walczak, szofer lekko ranny. Ranne zostały również obydwa konie, z których jeden został później dobity przez policjanta.

Jadący wozem woźnica Michał Dąbrowski oraz robotnicy: Jan Brzeziński i Stanisław Tuszyński wyszli bez szwanku. Pasażer, towarzyszący Walczakównie natychmiast po katastrofie, przerażony wyskoczył z samochodu i zbiegł.

Szofera zatrzymano w areszcie 17 komisarjatu. Zwłoki zabitej przewieziono do prosektorjum. Zniszczony samochód i wóz zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-prokuratorskiej.

Urząd mody

W PAŃSTWIE HITLERA.

BERLIN, 5.7. (Tel. wł.) W Niemczech utworzono nowy urząd, mianowicie urząd mody. Na czele tego urzędu stanęła żona min. Goebelsa.

NA KANWIE.

Chciał się przejrzeć.

— Imię i nazwisko świadka?

— Dawid Kac.

— Czy świadek nie jest krewnym stron?

— Panie sędzio szanowny, co za pytanie? Jak ja się nazywam Dawid Kac, to ja mogę być krewny pana przodownika, albo pana złodzieja, który się nazywa p. Antoni Goździk? To jest nieprawiepodobne.

— Proszę mi tu nie rezonować, tylko odpowiadać na pytanie.

— Już się odpowiada, niech się kochana sprawiedliwość nie denerwuje, ale ja jestem pierwszy raz w sądzie przez tego myślałem, — pan sędzia żartuje. Co się dotyka niekrewny stron, to rzeczywiście tak jest.

— Proszę odpowiadać jak to było.

— Zwyczajnie. Ja posiadam sklepa z ubraniem, ale właściwie to sklep posiada mnie, pan sędzia zna te dzisiejsze podatki i dodatki do podatki. Już od samego rana mnie żyć nie dają. Jak wychodzi pan sekwestrator, to przychodzi pan komornik i tak przez cały dzień...

— To nie ma żadnego związku ze sprawą, proszę opowiadać o kradzieży.

— Za z przeproszeniem wybitnego pana sędziego, ma! Bo jakby nie byli takie wielkie podatki, to jabym miał pieniądze, a jak jabym miał pieniądze to nie poszedłbym przymierzać garniturku na takiego chambała jak pan Goździk. Ale jak się nie ma kupca, to dobra dla psa kiełbasa. To ja przymierzałem. Garniturek leżał na tego pana jak frakier. To ten pan Goździk zaczął grymasić. Jego się rękawy nie spodobali — za długie mówił, są, a za przeproszeniem wysokiego sądu spodnie za krótcy.

„Kalsony mnie będą widać, jak się pójdę oświadczać na kolanach".

„A po co masz pan chodzić się oświadczać na kolanach, to dzisiaj nie modne jest. Po drugie to nie jest żakiet ani smoking, on nie był zrobiony na się oświadczyć...

Zresztą kto pana każe brać kalsony — lato jest".

— Tak tłomaczyłem pana Goździka może pół godziny, może godzinę.

— I wkońcu wziął garnitur?

— Owszem wziął i zaczął w niego uciekać. To ja zacząłem mu ganiać. To myśmy latali aż do Sielca. Tam dopiero ja i mój syn i jeszcze dwa czeladniki złapaliśmy Jana Goździka u fryzjera. On stał przed lustrem i się przeglądał, czy garniturek dobrze leży i jeszcze mnie ubliżył, że się marszczy na plecy i że guziki byli źle przyszyci, bo odlecieli...

Oskarżony p. Antoni Goździk tłumaczył się, że nie miał absolutnie zamiaru przywłaszczać sobie garnituru, tylko chciał się przejrzeć w przyzwoitem lustrze, gdyż zakład p. Kasa posiadał tylko kieszonkowe i to w dodatku zbite.

Przypuszczać należy, że tłumaczenie to sąd uważałby za wystarczające, gdyby nie kilka drobiazgów.

Oto p. Goździk zapomniał się we właściwym czasie przedstawić p. Kacowi, a pozatem był 8 razy za podobne przymiarki karany.

W tych warunkach sąd uznał 6 miesięcy więzienia za karę [illegible]

Sensacje procesu sacharynowego.

Żmigrod chciał „wsypać" Sapera.

KATOWICE, 5.7. W rozprawach przeciwko przemytnikom - miljonerom ze Żmigrodem i Saperem na czele, nastąpił sensacyjny zwrot w drugoczących zeznaniach świadka, nadkomisarza Skibińskiego.

Świadek opowiada, że organizacją od roku 1926 zajmowali się Żmigrod i Saper. Spółka Żmigroda i Sapera posiadała wyłączne prawo przemytu sacharyny do Polski, na mocy zawartej umowy w Berlinie z przedstawicielem międzyn. syndykatu sacharynowego, Weissmanem. Wiadomości o tej umowie świadek otrzymał drogą konfidencjonalną. Że szajka Żmigroda faktycznie uprawiała przemyt, wiedział to na podstawie zeznań przemytników. Przemyt drobniejszy odbywał się nie przez zieloną granicę, a przez przejścia oficjalne, przyczem przenoszeniem zajmowały się przeważnie kobiety.

Śląska Straż Graniczna przytrzymała różne partje przemytu sacharyny, jednakże likwidacja samej organizacji bandy przemytniczej mogła nastąpić dopiero po uzyskaniu dostatecznie wyczerpującego materjału dowodowego. Przemyt en gros szedł różnemi, nieraz bardzo okrężnemi drogami, np. przez Czechosłowację, przy czem numery rejestracyjne samochodów ciągle zmieniano. Szoferzy tych wozów byli świetnie płatni. Dostawy same szły najpierw do Katowic, stąd do Łodzi, Kalisza, Będzina, Sosnowca i Krakowa.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Świadek opowiada dalej, że aresztowaniem Żmigroda i Sapera był nieco zaskoczony, gdyż w najbliższych dniach miał otrzymać cały spis odbiorców sacharyny w Polsce. W jaki sposób nadkomisarz Sk. otrzymał tak obciążający materjał przeciwko herszstom bandy, o tem zeznał świadek przy drzwiach zamkniętych.

JAK ŻMIGROD CHCIAŁ „WSYPAĆ" SAPERA.

Oprócz tego świadek złożył sensacyjne zeznanie, twierdząc, że w marcu b. r. Żmigrod zjawił się w Urzędzie celnem i oficerów Straży granicznej swoje usługi. Od czasu do czasu denuncjował różnych drobnych przemytników. Ta okoliczność zadziwiła straż celną, lecz jeszcze większe zdziwienie wzbudził fakt, że Żmigrod po jakimś czasie zaofiarował straży graniczne, na stałe swoje usługi. Jako wynagrodzenie zażądał 20 proc. od skonfiskowanego towaru.

Co Żmigroda skłoniło do zaofiarowania swoich usług, było dla straży granicznej przez dłuższy czas tajemnicą. Dopiero droga konfidencjonalną świadek dowiedział się, że pomiędzy Żmigrodem i Saperem nastąpiły nieporozumienia na tle afer walutowych i Żmigrod dążył do tego, by Sapera ze spółki usunąć. Żmigrod sądząc, że Saper po jego wycofaniu się z interesu, mógłby przedstawiać dla niego poważną konkurencję, zamierzał temi doniesieniami zniszczyć cały kapitał zakładowy szajki przemytniczej. Swój zaś własny włożony kapitał zamierzał sobie odbić na tych 20 proc.

Wskutek doniesień Żmigroda Straż Graniczna zdołała skonfiskować 3 samochody z towarem.

DRUGA SZAJKA.

Żmigrod, wraz z niejakim Sternem i Voglem, założył nową szajkę przemytniczą, która posiadała swoją siedzibę w Raciborzu. Transporty z sacharyną odbywały się od tego czasu już nie drobnemi partjami, lecz na większą skalę, samochodami, a to przez Czechosłowację. Spółka Sterna i Vogla dotychczas jeszcze, według wiadomości konfidencjonalnych, trudni się przemytem sacharyny z Niemiec do Polski.

WIZYTA GDAŃSKA.

Poniedziałkowa wizyta delegacji gdańskiej z d-rem Rauschningiem, prezydentem nowego senatu wolnego miasta na czele, została powitana przez opinję polską z zadowoleniem.

Polska zawsze stała na stanowisku zgodnego pożycia z gdańszczanami. Zarówno nasza tradycja historyczna, jak i okoliczności wytworzone po odbudowaniu państwa polskiego i zagwarantowania mu szeregu uprawnień w porcie gdańskim, uspasabiały nas do najprzychylniejszego traktowania Gdańska: jego władz i jego ludności.

Niestety, wolne miasto inaczej pojmowało swoje zadania. Władze gdańskie zazwyczaj brały za punkt wyjścia swojej polityki walkę z Polską, kwestjonowanie naszych praw, szykanowanie naszej ludności i ciągłe prawowanie się z nami w Genewie. W szczególności poprzedni senat wolnego miasta doprowadził tę metodę do perfekcji, budząc w społeczeństwie polskiem zrozumiałe rozgoryczenie i świadomość konieczności zrobienia z tem raz wreszcie porządku.

Ostatnie wybory w Gdańsku, które oddały władzę w ręce narodowych socjalistów, o tyle zmieniły sytuację wolnego miasta, że utrudniły mu swobodę ruchów na terenie Ligi Narodów. Wypływa to stąd, że hitlerowcy, zerwawszy wszelkie związki z kołami wolnomularskiemi i nastroiwszy przeciwko sobie żydostwo światowe, nie mając już tej łatwości mobilizowania na rzecz tezy niemieckiej tych sił międzynarodowych, które odgrywają poważną rolę w organizacji Ligi. To też położenie senatu gdańskiego, pomimo całego poparcia Berlina i zupełnej zależności od władz centralnych partji narodowo - socjalistycznej poniekąd osłabło i o tyle się zmieniło, że kwestja bezpośrednich układów z Polską staje się dla niego poniekąd koniecznością.

Tem należy tłumaczyć wizytę d-ra Rauschninga i jego programowe przemówienie, wygłoszone wobec przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

W przemówieniu, prezydent senatu gdańskiego zarówno wobec prasy jak i na przyjęciu wydanem na jego cześć przez ministra skarbu p. Zawadzkiego, wyraził przekonanie, że „uda się spełnić zadania konieczne" dla dobra Polski i Gdańska.

„Wolne miasto — powiedział dr. Rauschning — jest szczerze gotowe do współdziałania przy usuwaniu istniejących sprzeczności poglądów między Polską a Gdańskiem i jego zdania, że trudności te, przy poważnej woli obydwu stron, mogą być pokonane, o ile obie gotowe są, opierając się na istniejących umowach, dla wspólnego dobra stosować się do wzajemnych obowiązków i praw".

Pragniemy wierzyć, że oświadczenie to będzie szczerze wprowadzone w życie i że Gdańsk będzie pamiętał że został zamieniony na wolne miasto jedynie po to, aby rozwiązać kwestję naszego dostępu do morza.

Przemawiając do przedstawicieli prasy, dr. Rauschning podkreślił konieczność przywrócenia zaufania pomiędzy Polską i Gdańskiem. Uważa on, że bez tego nie da się zwalczyć szalejącego kryzysu i osiągnąć wzajemnych korzyści gospodarczych które mogą płynąć zarówno z traktatów jak i z położenia geograficznego.

Prawdopodobnie z myślą o tem dr Rauschning poświęcił trochę czasu wyjaśnieniom genezy i istoty ideologji ruchu narodowo - socjalistycznego. Przeprowadził on ciekawą i głęboką paralelę pomiędzy odrodzeńczym ruchem Polski a obecnem odrodzeniem duchowem Niemców. Położył nacisk właśnie na tę duchową stronę hitleryzmu, pomijając jego dążenia ściśle polityczne. Zapewnił, że jego zdaniem, wykonanie traktatu wersalskiego i odrodzenie narodowe daje się w zupełności pogodzić. Wreszcie, prezydent senatu gdańskiego oświadczył, że przyjechał do Warszawy nie pod wpływem oportunizmu, ale głębokiego przekonania.

Jeśli oświadczenie to jest szczere, a nie mamy powodu w to wątpić, należy przypuszczać, że zmiany, jakie zaszły we władzach wolnego miasta mniej są dla nas szablonowe, niż usiłowano to nam wytłumaczyć.

Niedługo rozpoczną się rokowania bezpośrednie. Bieg tych rokowań wykaże, czy wizyta gdańska naprawdę jest punktem zwrotnym w naszych stosunkach z wolnem miastem.



Inżynierowie angielscy po wyjeździe z Sowietów, gdzie 2 miesiące przesiedzieli w więzieniu powrócili obecnie przez Polskę i Niemcy do kraju. Zdjęcie powyższe wykonane było na dworcu berlińskim. W środku z kapeluszem w ręku inż. Thornton, obok niego na prawo inż. Mac Donald.

Marzenia żydowskie

o roli „współtwórców" i „kierowników".

Dr. Rotenstreich wypowiada („Hajnt" z 23 ub. m.) pogląd żydowski na kryzys gospodarczy w świecie i wskazuje środki, które mogą być jedynie skuteczne, aby znikł kryzys. Żydzi nie mający państwa, nie uczestniczą oficjalnie w konferencji światowej w Londynie, ale delegat żydowski miałby powiedzieć to, co on pisze. Kryzys został wywołany przez zaniechanie liberalizmu:

— Winien jest ustrój polityczny, który nie daje wszystkim narodom niezbędnej do życia przestrzeni, który odbiera obywatelom możność zarobku na kawałek chleba, ponieważ obywatele nie należą do panującej narodowości lub rasy...

Niemcy muszą być wzięte pod kuratelę przez inne państwa:

— W interesie wszystkich winno być postawione pod kuratelę państwo, które szkodzi współpracy, które podrywa zasadnicze podstawy współpracy... Polityka eksterminacyjna nie może być stosowana tylko wobec takiego państwa, które nie stosuje polityki eksterminacyjnej wobec swojej mniejszości u siebie...

Kara wymierzona Niemcom przez nasze państwo winna wyrazić się w oficjalnym bojkocie tego państwa.

Państwa winny zmusić Niemcy do przywrócenia Żydom utraconych praw w Rzeszy.

Żydzi spowodowali upadek nie jednego państwa i doczekają się złamania Niemiec:

— My, żydzi, widzieliśmy nie jedną ruinę światową. Myśmy ją przeżyli, gdyż nie traciliśmy nigdy nadziei. Jesteśmy żywymi świadkami, że środek do przełamania kryzysów nie leży w pogromach i w eksterminacjach, a jedynie we współpracy, w rozszerzeniu praw, w urzeczywistnieniu międzynarodowych umów. Jesteśmy żywymi świadkami, że kto został opanowany chęcią niszczenia nas i uczynienia nas parjasami, doprowadził do tego, że i jego naród również stał się parjasem...

Żydzi pragną być gospodarzami we własnym kraju, w Erec Izrael, ale nie mogą zrzec się swoich praw gospodarzy w krajach ojczystych innych narodów...

— Chcemy być kierownikami i współtwórcami zdrowego ustroju gospodarczego, chcemy być wolnym narodem w Erec Izrael, gdzieśmy dowiedli, że możemy budować i tworzyć nawet w czasie, gdy w innych krajach panuje kryzys, ale chcemy być pełnoprawnymi obywatelami w tych państwach, w których zamieszkujemy...

Wysuwanie „praw", ale przemilczenie „obowiązków", które ciążą na narodach rdzennych, związanych temi „prawami".

Takie prawa, jako prawa jednostronne, stanowią przywilej żydowski. Ten stan rzeczy narody rdzenne wyczuwały, natomiast od niedawna zaczynają już go rozumieć.

Od czasu do czasu żydzi mają świadomość tego stanu rzeczy, lecz stale powracają do swych marzeń, — już dziś nieziszczalnych. — O roli „współtwórców" i „kierowników". Spóźnione marzenia.

Pomnik Zwirki i Wigury w Cierlicku

nie będzie w tym roku odsłonięty.

Aeroklub w Bernie zawiadomił definitywnie Komitet polski budowy pomnika Żwirki i Wigury, że w tym roku nie nastąpi odsłonięcie pomnika.

Na konferencji wspólnej w Bernie pomiędzy Aeroklubem i Komitetem polskim, który zastępowali dr. Wolf i posłowie dr. Buzek i Junga, przedstawiono całą sytyację obecną w Cieszyńskiem, która po obsadzeniu probostwa cierlickiego przez Czecha jest specjalnie naprężoną i która uniemożliwia wzięcie udziału polskiej ludności razem z Czechami w odsłonięciu pomnika. Wobec tego postanowiono odsłonięcie odłożyć do przyszłej wiosny, z zastrzeżeniem zatwierdzenia tego postanowienia przez pełny Zarząd Aeroklubu.

Obecnie nadeszła wiadomość o definitywnem postanowieniu.

Obrady toczyły się w Bernie w atmosferze pełnego zrozumienia dla stanowiska polskiego ze strony prezydjum Aeroklubu i to tak ze strony prezesa rektora, dr. Krala jak i wiceprezesa, wiceprezydenta krajowego p. Żaczka, co z zadowoleniem należy podkreślić. Obydwaj panowie stali na stanowisku polskiem i uznali, że przez obsadzenie parafji cierlickiej Czechem — Polakom wyrządzono ciężką krzywdę, którą trzeba naprawić i odłożenie ma na celu znalezienie pełnej satysfakcji, którą może być jedynie ustąpienie tego, który jest kamieniem urazy, to jest obecnego proboszcza i zastąpienie go Polakiem.

Sytuacja w Cierlicku — niestety — wcale się nie naprawia. Naprężenie coraz bardziej wzrasta, dzięki nieoględnemu postępowaniu żandarmerji i proboszcza, który drażni ludność niepotrzebnemi aresztowaniami i śledztwami, oraz kłamliwemi donosami.

Z DNIA

PROCES BRZESKI.

Rozprawa apelacyjna w procesie b. więźniów brzeskich toczyć się będzie w świeżo odnowionej sali sądu apelacyjnego. Sala ta została odnowiona poraz pierwszy od czasu rozprawy przeciwko Bispingowi.

Rozprawie będzie przewodniczył sędzia Zaborowski. Referat sprawy złoży sędzia Jaworski, jako sędzia wotant zasiądzie sędzia Kamieniobrodzki.

Proces przed sądem apelacyjnym ograniczy się do referatu sprawy i przemówień.

Jako oskarżyciele publiczni wystąpią na procesie prokuratorzy Grabowski i Rauze.

Rozprawa rozpocznie się punktualnie o godzinie 10-tej rano w dniu 10 lipca.

ZA... NIEPRENUMEROWANIE.

Od dwóch miesięcy wychodzi w Tczewie sanacyjna „Gazeta Ludowa". Ponieważ jednak niebardzo jej się dotychczas udawało nawiązać kontakt z ludem — sekretarjat powiatowy BBWR wziął się na sposób. Wysłał do wszystkich wójtów w pow. Tczewskim pismo treści następującej:

Sekretarjat Powiatowy BBWR. w Tczewie.

Tczew, dnia 27 kwietnia 1933.

Do Pana Wójta w...

Od dwu miesięcy wychodzi w Toruniu „niezależne" pismo „Gazeta Ludowa", poświęcona wyłącznie interesom ludności rolniczej Pomorza i redagowana ze szczególnem uwzględnieniem spraw zawodowych i fachowych rolnictwa.

Władze wojewódzkie BBWR. postawiły postulat, że pismo to musi być abonowane przez wszystkich członków i sympatyków Bloku w terenie w miejsce innych gazet. To znaczy, że ci tylko będą uważani za członków względnie sympatyków Bloku, którzy „Gazetę Ludową" prenumerują, i że ewidencja prenumeratorów będzie ściśle prowadzona przez Sekretarjaty Wojewódzkie i Powiatowe Bloku.

W związku z tem zwracamy się z prośbą do Szan. Pana o przeprowadzenie akcji „Gazety Ludowej" na terenie tamtejszej gminy w następujący sposób:

1. Zwerbowanie abonentów, skasowanie od nich prenumeraty przynajmniej za jeden miesiąc (50 gr.) i wpisanie ich czytelnie w załączony wykaz abonentów.

2. Przesłanie skasowanych pieniędzy za pomocą załączonego czeku i przesłanie wykazu abonentów do Sekretarjatu Pow. BBWR. w Tczewie wraz z odcinkiem czeku, w terminie do 10 maja rb. a już najdalej do dnia 15 maja.

3. Dopilnować, żeby abonenci stale gazetę prenumerowali. W tej sprawie Sekretarjat prześle dalsze wskazówki.

Sekretarjat uprasza o dokładne i prędkie wykonanie punktu 1 i 2 ściśle dotrzymanie terminu, ponieważ władze Wojewódzkiego Bloku stawiają przeprowadzenie tej akcji za miarę istnienia i żywności Bloku w danej gminie. Prenumerata miesięczna kosztuje tylko 50 groszy.

(—) Inż. Lambor.

Jasno i wyraźnie: kto nie zaprenumeruje „Gazety Ludowej" zostanie wpisany na indeks. W takich warunkach nietrudno o duży nakład...

Górnicy polscy

W BELGJI.

Wśród górników polskich w Belgji duże zaniepokojenie budzą nastroje strajkowe, jakie przejawiają się w poszczególnych zagłębiach węglowych. Wybuch strajku stawia górników polskich w niezwykle ciężkiej sytuacji, albowiem jako cudzoziemcy nie posiadający pracy są oni wysiedlani z granic państwa. Jedną z głównych przyczyn strajku ma być nowy dekret rządu belgijskiego, obniżający renty górnicze na starość i renty inwalidzkie. W miejscowości Jammapes zastrajkowało już około 1800 górników. W Limburgji proklamowany jest strajk, jako protest przeciwko zatrudnianiu górników cudzoziemskich, w szczególności zaś Holendrów

MIGAWKI.

POGODA.

W rozmowach towarzyskich pogoda jest tematem najnudniejszym i służy do wypełniania luk między ożywionem dzieleniem się ostatniemi plotkami a postękiwaniem z racji ciężkich czasów.

Tegoroczna pogoda pozbyła się roli kopciuszka i wysunęła się bodaj na plan pierwszy we wszelkich okazjach wymiany myśli pomiędzy ludźmi. Stanowi ona istotnie poważne zagadnienie doby obecnej, powiedzenie więc komuś „Mówmy teraz o pogodzie" wcale nie znaczy, że się już wszystkie mądrzejsze tematy wyczerpały i że tylko ten jeden zdawna ośmieszony pozostał, bo pogoda tegoroczna jest z pewnością tematem fascynującym i pełnym wielce dramatycznych możliwości.

Dramat pierwszy: Czy obecnie gnębiąca nas aura umożliwiła komukolwiek kąpanie się w rzece, stawie, sadzawce albo w morzu? Owszem, są tacy, ale to tylko ci, którzy się zimą kąpią w przerębli. Trudno znów wymagać, żeby wszyscy byli zdolni do kąpania się w wodzie lodowatej.

Drugie pytanie dramatyczne brzmi: Czy do chwili obecnej, do pierwszy dni lipca był choć jeden w tym roku wieczór, w którymby można było nie ubrać się ciepło i czy są ludzie a szczególnie kobiety tak odważne, któreby wyruszyłyby na dłuższą przechadzkę bez parasola?

Oto są ponure dramaty lata 1933 roku.

Ale to nie wszystko. Ludziom, którzy otrzymali urlopy na czerwiec stała się niepowetowana krzywda. Można z całą pewnością twierdzić, że większość czerwcowych urlopników wolałaby wyrzec się dobrodziejstw odpoczynku i siedzieć przy biurku niż nasiąkać wilgocią na łonie natury. Te ofiary nieuregulowanych stosunków w naturze są godne najgłębszego współczucia.

Innego rodzaju nieszczęście spotyka płeć nadobniejszą. Ani w maju ani w czerwcu nie było możności pokazania nowej sukni letniej, ani się nie można było opalić, ani zademonstrować powabu swej figury w kostjumie kąpielowym. Są to ciche tragedje serca niewieściego, które łka jak ów wicher lipcowy, napędzający nad Polskę mętne, szaro - brudne chmury deszczowe.

Jedno mnie tylko pociesza, to mianowicie, że wszystko ma swój koniec i że Pim (państwowy instytut meteorologiczny) zapowiada ciepło i rozpogodzenie się, a ponieważ zapowiadał je już dziewięćdziesiąt dziewięć razy i nigdy się przepowiednia nie sprawdzała, więc teraz w setnym wypadku napewno już będzie tak jak mówi Pim.

Dziś więc zaświeci słońce, ociepli się i deszcz nie będzie padał.

Chyba żeby padał.

Czarny.

Do morza!

Patrzymy w Ciebie, jasna Morza falo,
Na Twoje brzegi bursztynem porosłe
I wielką Twoją oddychając dalią
Srebrzyste koła zataczamy wiosłem —
Serca nam biją, źrenice się palą,
Patrzymy w Ciebie, jasna Morza falo.

Oto pragnienia... i sen... i ziszczenie...
Złote się pasma na historję kładą
Dzielną, junacką, żołnierską paradą,
A — ani jedno maleńkie westchnienie,
Bo któreż wielkie trudy i ofiary,
Kiedy nad Morzem tkwią polskie sztandary.

O, Morze!.. Morze!.. tęsknoto i dumo!..
Żadna wziąć Ciebie nie zdolna potęga:
Na straży stoi Narodu przysięga,
Co ślubowała wierność Twym poszumom...
Grunwaldu woje i Wawelskie króle
Stoją na straży.... bagnety i kule.

Tęsknoto nasza... Jasna Morza falo,
Nad Twoje brzegi bursztynem złocone
Idziem, Lechitów plemię rozmodlone.
Wielką, potężną, niezmierzoną dalią —
W sercach nam płomień miłości rozgorzał:
Do Morza idziem!.. Do Morza!..

W. BERNASIK.

PRZEDŁUŻENIE KADENCJI ORGANÓW SAMORZĄDOWYCH

Okólnik Min. Spraw Wewnętrznych.

W związku z wejściem w życie z dniem 13 lipca nowej ustawy samorządowej i opracowaniem nowych przepisów personalnych dla prezydjów magistratów podda Ministerstwo spraw wewnętrznych generalnej rewizji uchwały rad miejskich, dotyczące uposażeń w magistratach. Wszystkie dotąd obowiązujące normy uposażeń na podstawie uchwał rad miejskich będą anulowane.

Art. 2 nowej ustawy samorządowej ustala, że kadencja organów stanowiących oraz organów zarządzających w gminach wiejskich, w miastach i powiatowych związkach samorządowych trwa 5 lat.

W ostatnim okólniku, skierowanym do wojewodów w sprawie wprowadzenia w życie nowej ustawy samorządowej, Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadamia, że postanowienie to nie wymaga narazie stosowania z uwagi na ustawę z dnia 30 marca 1922 r. o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Pięcioletnia kadencja będzie miała zastosowanie dopiero do nowych organów ustrojowych, wybranych na zasadzie nowych regulaminów wyborczych.

Art. 2 omawianej ustawy głosi, że zawodowi członkowie zarządu gminy wybierani są na lat 10. Okólnik Ministerstwa wyjaśnia, że ustęp ten będzie wprowadzony w życie dopiero po bliższem określeniu kwalifikacyj zawodowych przełożonych gminy, w myśl art. 40 ustawy o powołaniu do życia instytucyj zawodowych członków zarządów gmin, co nastąpi dopiero po generalnem odnowieniu składu obecnych rad gminnych i miejskich.

Przeszkolenie

20 TYSIĘCY NAUCZYCIELI.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego organizuje w czasie tegorocznych feryj letnich szereg kursów programowo - ustrojowych dla nauczycielstwa. Celem tych kursów jest zapoznanie nauczycielstwa z duchem nowej ustawy o ustroju szkolnictwa oraz nowymi programami szkolnemi, a tem samem przygotowanie kadr nauczycielskich do pracy w zreformowanej szkole.

Na kursach tych w roku bieżącym ma być przeszkolonych około 20 tys. nauczycielstwa.

Związki nauczycielskie organizują również we własnym zakresie kursy o programie identycznym z programem kursów, organizowanych przez władze. Liczba nauczycieli, którzy przeszkoleni zostaną na kursach, organizowanych przez związki nauczycielskie, określić się w tej chwili dokładnie nie da. Prawdopodobnie dosięgnie ona liczby zbliżonej do liczby słuchaczy na kursach państwowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

6 CZWARTEK

Dziś Izajasza
Jutro Jana
Wschód słońca 3 m. 41.
Zachód „ 19 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Żółta kontrabanda. — Djabeł.
PALACE: Prawo miłości. — Czarci wąwóz
EDEN: Demon wielkiego miasta — Ich dole i niedole.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Śpiew, całus, dziewczyna.
ŚWIATOWID: Licytacja miłości.

DĄBROWA

WANDA: Piętno hańby. — W obronie honoru.
ARS: Romans księżniczki. — Człowiek małpa.

—o—

× **KOMENDA PP. W NOWEJ SIEDZIBIE.** Komenda powiatowa P. P. w Będzinie oraz komisarjat policji w b. tygodniu zostaną przeniesione do nowego lokalu. Biura policyjne znajdą odpowiednie pomieszczenie w nowowybudowanym domu p. Fuchsa przy ul. Małachowskiego.

× **KOSZTY UTRZYMANIA** w Zagłębiu zwiększyły się w ub. miesiącu w stosunku do maja rb. o 0.27%.

× **ANKIETA O ARESZTACH GMINNYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych, przystępując do uregulowania sprawy aresztów gminnych w województwach środkowych i wschodnich, rozesłało ankietę celem zebrania danych o stanie istniejących aresztów gminnych oraz kosztów ich utrzymania.

× **BEZPŁATNA POMOC LEKARSKA W CZELADZI.** Magistrat Czeladzi wydał zarządzenie, ażeby wszyscy, którzy chcą korzystać z bezpłatnej pomocy miejskiego ośrodka zdrowia, złożyli do dnia 15 bm. podania, z podaniem miejsca zamieszkania, stanu rodzinnego, majątkowego, gdzie pracował, skąd przybył i gdzie ubezpieczony ewent. odprawę z kasy brackiej.

× **UTRUDNIENIA W KORZYSTANIU Z POCIĄGÓW POPULARNYCH.** Stwierdzono, że z turystycznych pociągów popularnych korzystają często osoby w celach handlowych, osobistych etc. Pragnąc to uniemożliwić, władze kolejowe wydały zarządzenie, aby pociągi popularne były zapowiadane nie wcześniej, niż na 3 dni naprzód.

× **ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREGO.** 28-letni Józef Zawadzki, niemowa, umysłowo chory, zamieszkały w Strzemieszycach (Modrzejowska 5) wyszedł w ub. poniedziałek z domu i dotychczas nie wrócił. Zachodzi przypuszczenie, że Zawadzki uległ jakiemuś wypadkowi.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 6 LIPCA 1933 ROKU.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.30 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Muzyka lekka z Ciechocinka — 14.55 Muzyka — 15.05 Komunikat gospodarczy — 15.10 Muzyka — 15.25 Komunikat gospodarczy — 15.35 Muzyka — 15.45 Komunikaty harcerskie — 15.50 Muzyka — 16.00 Program dla dzieci — 16.30 Koncert popularny z Ciechocinka; w przerwie „Mały dom własny" — wygł. p. Marja Chmieleńska — 18.15 „Chrońmy zabytki przeszłości" — wygł. p. Wiktor Ber — 18.35 Wiązankę pieśni śląskich wykona chór kolejarzy śląskich — 19.10 Feljeton sportowy wygł. p. Mieczysław Mikuła — 19.25 Rozmaitości — 19.40 Feljeton pt.: „Sienkiewicz we Frascati" — wygł. p. Karol Koźmiński — 20.00 Koncert — 22.00 Muzyka taneczna — 22.25 Wiadomości sportowe — 22.35 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.00 Muzyka taneczna.

Prof. Fijałkowski

W SZKOLE POWSZECHNEJ.

Przed kilku dniami zamieściliśmy wzruszający list b. wychowanków gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu. W liście tym b. wychowankowie żegnają swojego nauczyciela prof. Fijałkowskiego, który przechodzi z polecenia władz do szkoły powszechnej i przyrzekają czcić nadal te ideały narodowe, które w nich wszczepiał.

Prof. Fijałkowski, choć stosunkowo niedawno przybył do Sosnowca z Olkusza, zyskał sobie ogólną sympatję, czego wyrazem było niedawno serdeczne pożegnanie, zgotowane prof. Fijałkowskiemu przez rodziców uczniów gimnazjum im. Staszica. Na pożegnaniu tem dobremu wychowawcy wręczono pamiątkowy upominek.

W okresie swego pobytu w Olkuszu prof. Fijałkowski wykazywał żywą działalność społeczną. Był on, między innemi, prezesem miejscowego koła Stronnictwa Narodowego. Obecnie poświęcił się całkowicie pracy pedagogicznej, nie wyrzekając się jednak poglądów narodowych.

Z końcem roku szkolnego prof. Fijałkowski otrzymał zawiadomienie, że został przeniesiony do szkolnictwa powszechnego. Razem z nim przeniesiono do szkół powszechnych kilku innych jego kolegów. Prof. Fijałkowskiego spotkała o tyle tylko niespodzianka, że został przeniesiony do szkoły żydowskiej przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu.

Tego rodzaju przeniesienie wywołało żywe poruszenie w opinji publicznej Sosnowca i nie wymaga tu bliższych komentarzy.

Pomysłowa oszustka

GRASUJE W DĄBROWIE.

W Dąbrowie od kilku dni grasuje pomysłowa oszustka, która odwiedza miejscowe sklepy.

Nieznajoma owa zazwyczaj, po przyjściu do sklepu każe sobie zapakować dane produkty czy towary, a gdy trzeba za nie płacić oświadcza, że zapomniała zabrać pieniądze. Dodaje przytem, że mieszka w pobliżu i należność zaraz przyniesie, lub też przyśle przez męża lub dziewczynę.

Ponieważ zewnętrzny wygląd nieznajomej nie wzbudza podejrzenia, najczęściej kupiec pozwala jej opuścić sklep z zakupionemi produktami. Od tej chwili wszelki ślad po nieznajomej ginie.

W ostatnich dniach pomysłowa oszustka naraziła na straty kilku kupców. W razie wizyty nieznajomej w którymś ze sklepów, należy oddać ją w ręce policji.

× **NA KOLONJE LETNIE.** Wczoraj wyjechało z Sosnowca 110 dziewcząt, córek najbiedniejszych rodziców na kolonje letnie do Sędziszowa, zorganizowane przez Związek pracy obywatelskiej kobiet. Dziewczęta znajdą pomieszczenie w szkole. Pobyt na kolonjach potrwa od 4 do 6 tygodni. W poniedziałek 25 dziewcząt starszych zostało wysłanych do obozów w Sulejowie na okres 30 dni.

× **SAMOBÓJSTWO STARUSZKI.** 81-letnia Katarzyna Fasowa, zamieszkała w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 123, otruła się onegdaj we własnem mieszkaniu esencją octową. Przyczyna samobójstwa staruszki nieznana.

× **NAGŁY ZGON.** Wczoraj około godz. 3 popoł. na drodze z Klimontowa zmarł nagle Wł. Kajsz (Racławicka 8), lat 51, pracownik huty Milowice. Okazało się, że był to udar serca. Zmarłego odwieziono do kostnicy w Klimontowie.

× **W HUCIE KATARZYNA** w Sosnowcu przyjęto onegdaj do pracy 95 robotników. Znajdą oni pracę w oddziale łopaciarnia.

W dniu 1 bm. w tejże hucie zwolniono z pracy 9 robotników.

× **Z MIESZKANIA** Michała Sobańskiego w Czeladzi (Nowopogońska 34) skradziono garderobę damską. Złodzieje dostali się do mieszkania przez okno.

× **UCIECZKA ZŁODZIEJA.** W czasie od 1 do 3 bm. włamał się nieznany sprawca do mieszczącej się w hotelu „Polonja" w Mysłowicach, kancelarji adw. Malca, skąd skradł maszynę do pisania. O kradzież tę podejrzewano pewnego osobnika z Sosnowca, który w tym czasie mieszkał w pokoju, sąsiadującym z kancelarją adwokacką. W dniu 1 bm. udało się policji w Sosnowcu przytrzymać niejakiego Feliksa Pilana z Katowic (Sokolska 10), któremu odebrano skradzioną adw. M. maszynę. Pilan zdołał jednak policjantowi zbiec.

KOMUNIKATY

= **ZEBRANIE PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH.** W sobotę dnia 8 b.m. o godz. 4 popołudniu, w lokalu Zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni, Marjacka 1 odbędzie się zebranie członków Związku piekarzy Z. Z. P. w Sosnowcu.

Nie wierz mężczyźnie
JAKO PSU.

W ub. poniedziałek dnia 3 bm. przed jednym z domów na ul. Okrzei w Grodźcu utworzyło się wielkie zbiegowisko ludzi, obok porzuconego przed domem dziecka. Jak się okazuje, matką dziecka jest 27-letnia Marja Kwiatkowska, przybyła do Grodźca ze Lwowa.

W roku ubiegłym 24-letni Bolesław P. odbywając służbę wojskową we Lwowie, poznał Kwiatkowską i nawiązał z nią bliższą znajomość, obiecując się żenić.

Po odbytej służbie mimo gorących zapewnień powrócił jednakże sam do Grodźca, pozostawiając Kwiatkowską we Lwowie, która pomna zapewnień P. przybyła za nim do Grodźca, gdzie powiła dziecko i upomniała się o dotrzymanie obietnicy. Nalegania jej i prośby nie odniosły skutku.

Przez kilka miesięcy opiekowała się dzieckiem, wreszcie porzuciła je przed domem P., sama zaś zbiegła w niewiadomym kierunku. Dziecko cały dzień leżało na ziemi przed domem, aż sprawą tą zajął się urząd gminy w Grodźcu, powierzając je opiece pewnej mieszkance Grodźca za wynagrodzeniem.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA ODBUDOWĘ KOŚCIOŁA PARAF. W SOSNOWCU: Wasilewscy Józefowstwo w związku z akcją uchronienia kościoła parafjalnego w Sosnowcu przed zniszczeniem, składają zł. 100 (sto).

Smażenie konfitur.

KONFITURY Z TRUSKAWEK.

Świeże truskawki niepognieciome obiera się z korzonków. Na pół kilo obranych jagód wziąć pół kilo cukru, posypać paru łyżkami dno półmiska, potem naprzemian truskawki i cukier i tak pozostawić na dwie godziny. Z pół kilo cukru i szklanki wody zrobić syrop niezagotowany. Na ten zimny syrop rzuca się truskawki z cukrem i na mocnym ogniu smaży, zdejmując po parę razy z ognia i potrząsając naczyniem, żeby się równo smażyły i szumuje za każdym razem. Gdy owoc jest przezroczysty, a kropla syropu się nie rozlewa, odstawia się, a gdy konfitury zupełnie wystygną, zlewa się do słoików uważnie, gdyż na spodzie naczynia ustały się pestki z truskawek.

KONFITURY Z POZIOMEK.

Pół kilo przebranych poziomek i pół kilo cukru przesypuje się warstwami na półmisku i zostawia tak na 2 godziny. Z pół kilo cukru i szklanki wody zrobić syrop bez gotowania tak, jak przy truskawkach i następnie smażyć jak truskawki.

PRZEPIS FRANCUSKI.

Piękne, dojrzałe przebrane poziomki obrać z ogonków zważyć i wziąć tyle cukru, ile waży owoc. Cukier rozpuścić, biorąc na kilo cukru szklankę wody. Gdy się syrop wysmaży, wrzucić poziomki. Zagotować parę razy na dużym ogni, zdejmując i szumując płaską łyżką. Odstawić z ognia, wyjąć poziomki durszlakową łyżką z syropu i układać w słoikach, napełniając je do połowy.

Syrop znowu postawić na ogień trochę pogotować i dopełnić nim słoiki, podnosząc nieco poziomki, aby syrop dostał się aż do dna słoika.

Dać wystygnąć zupełnie, poczem wykrajać z papieru pergaminowanego, parafinowanego lub z cellofanu krążki, odpowiednie do każdego słoika i przykryć niemi konfitury po wierzchu. Potem każdy słoik obwiązać papierem białym lub cellofanem.

Konfitury należy trzymać w miejscu chłodnem, ale suchem. Dobrze jest umieszczać je w piecu.

MARTA.

Do połowy obcięta
pożyczka z Funduszu Pracy dla Będzina.

Jak w swoim czasie pisaliśmy, na jednem z posiedzeń Rady komisarycznej Będzina omawiana była sprawa zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych. Referent tej sprawy, kom. Rzeczkowski przedstawił wówczas projekt robót, które miałyby być wykonane z owej pożyczki. Prócz robót drogowych plan ten obejmował inwestycje w rzeźni miejskiej, budowę szkoły w Gzichowie oraz roboty kanalizacyjne. Koszt planowanych robót wynosił 851.525 zł. Na posiedzeniu owem wniosek o zaciągnięciu pożyczki uchwalono.

Obecnie po upływie sześciu tygodni Magistrat został zawiadomiony, że miasto otrzyma pożyczkę, lecz tylko w wysokości 340 tys. zł. i to na raty, gdy spodziewano się, że Fundusz Pracy pożyczy Magistratowi przynajmniej około 700 tys. zł.

W związku z tem zakrojony na szeroką skalę plan przewidywanych robót musi być znacznie zmniejszony, a co za tem idzie będzie można zatrudnić stosunkowo niewielką liczbę bezrobotnych, których w mieście jest około 2.000.

Sprawę zaciągnięcia przyznanej pożyczki omawiano na onegdajszem posiedzeniu Rady komisarycznej i postanowiono ją zaciągnąć. Pożyczka ta oprocentowana w wysokości $2\frac{1}{2}$% w stosunku rocznym, ma być spłacona w ciągu 10 lat. W czasie dyskusji stwierdzono, że jest to termin za krótki, wobec czego należałoby wszcząć starania, aby pożyczka była udzielona na dłuższy okres czasu.

Za uzyskane z pożyczki fundusze mają być przeprowadzone roboty kanalizacyjne w centrum miasta, a mianowicie na ulicach Małachowskiego, Modrzejowskiej i Sączewskiej. Przy robotach zatrudnionych zostanie około 250 bezrobotnych. Roboty mają być rozpoczęte w najbliższym czasie, po ostatecznem załatwieniu formalności związanych z zaciągnięciem pożyczki.

Nożem w piersi...
Postrach Zawiercia przed sądem.

Przed kilku miesiącami mieszkańcy Zawiercia poruszeni zostali bestjalską zbrodnią, jakiej dopuścił się 32-letni Leon Kulis (Zawiercie, Piłsudskiego 25) na osobie Zygmunta Karolczyka. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Pewnego dnia wieczorem w mieszkaniu Michała Wasika, lokatora Józefa Karolczyka (Ptasia 10) powstała awantura, wszczęta przez Kulisa, zięcia Wasika. Krzyki napadniętego i bitego teścia w rodzaju: „panie gospodarzu", „p. Karolu ratujcie, bo mnie zabijają!" — postawiły na nogi mieszkańców domu, między innemi gospodarza domu Józefa Karolczyka, który, litując się nad starcem, wraz z synem Zygmuntem udał się na miejsce awantury.

Kiedy znaleźli się na korytarzu, nagle z mieszkania wybiegł Kulis i zanim się spostrzegli, podbiegł do Zygmunta i zatopił mu nóż w piersi. Ciężko ranny Zygmunt, brocząc obficie krwią upadł, co jednak nie uspokoiło rozbestwionego nożownika, który zadał mu jeszcze trzy ciosy w pierś, a widząc nadbiegającego na pomoc Józefa Karolczyka począł wymachiwać nożem, raniąc go w rękę.

Na krzyk rannych nadlecieli sąsiedzi, co widząc Kulis wpadł do mieszkania Jana Glanowskiego, gdzie zaryglował drzwi.

Zawiadomiona o zbrodni policja przybyła na miejsce wypadku. Tymczasem Kulis zamknąwszy się w mieszkaniu, nie chciał drzwi otworzyć. Dopiero na pięciokrotne wezwanie policji, widząc, że jeśli nie otworzy, wywalą drzwi, zmuszony był się poddać. Ciężko rannego Zygmunta Karolczyka przeniesiono do mieszkania. Wezwany lekarz dr. Jurkiewicz, widząc niebezpieczny stan Karolczyka, polecił niezwłocznie przewieźć go do szpitala. Następnego dnia Karolczyk, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko niebezpiecznemu nożowcowi rozprawa, która ściągnęła na salę dużo ciekawych.

Jak wynikało z przewodu sądowego osk. Kulis ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Dziesięciokrotnie karany za kradzieże, ciężkie uszkodzenie ciała itd., był on postrachem całego miasta i miał opinję awanturnika i nożowca. Ponadto aresztowany i osadzony w więzieniu urządzał z więźniami i z dozorcami bójki, pisał do żony „grypsy", w których prosił ją, ażeby udała się do doktora i wzięła świadectwo, że jest chory na piersi, epilepsję, jaglicę itd.

Na rozprawę powołano 20 świadków. Oskarżony do winy się nie przyznaje i opowiada jakąś nieprawdopodobną, fantastyczną historję. Rozprawa trwała cały dzień i obfitowała w wiele ciekawych szczegółów, dotyczących osoby oskarżonego.

Po zbadaniu kilku świadków sąd na wniosek obrony wezwał dwóch lekarzy chorób nerwowych w charakterze rzeczoznawców. Biegli stwierdzili, że oskarżony jest normalny i zdawał sobie sprawę z popełnionego czynu.

Wieczorem sąd ogłosił wyrok skazujący Kulisa na 12 lat więzienia.

SPORT.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe:
w Łodzi: Ł. K. S. — Legja:
w Warszawie: Warszawianka — Pogoń;
w Krakowie: Garbarnia — Podgórze i Cracovia — Ruch.

OTWARCIE BOISKA K. S. „SPORT" W DĄBROWIE.

Dnia 2 lipca odbyło się otwarcie nowowybudowanego boiska K. S. „Sportu" na St. Dąbrowie przy ul. Heronimskiej. Z okazji otwarcia, odbyły się zawody lekkoatletyczne, ćwiczenia Tow. gimn. „Sokół", koszykówka oraz mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Sport" a R. K. S. „Skra" z Dąbrowy, z wynikiem 5:2 dla Skry. Wyniki poszczególnych konkurencyj: skok w zwyż I m. — Grojdek Jerzy 163. II — Juszczyk Konrad 158, III — Strojnowski Aleks. 1.53 (wszyscy z Sokoła dąbrowskiego); skok o tyczce: I m. — Grojdek J. 290 Sokół, II — Pająk Jerzy 260 Sokół; bieg na przełaj 3.000 m. I m. Porada Edward Sokół dąbr., II — Bubel, III — Hauperk; koszykówka K. S. Sport; — Sokół 44:4 dla Sokoła. Zaznaczyć należy, że boisko to zostało wybudowane własnemi siłami graczy K. S. „Sportu" oraz sympatyków St. Dąbrowy. Nowopowstałej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

PIERWSZA PRÓBA O P.O.S. W CZELADZI.

W ubiegły wtorek na boisku Sokoła na Saturnie przeprowadzona została pierwsza częściowa próba o P. O. S. na terenie Czeladzi, do której stanęło 48 osób, w tem 4 kobiety, oraz 24 mężczyzn, niezrzeszonych. Między innemi startowała p. inż. Michalska, uzyskując odznakę srebrną I stopnia, sędziowie piłkarscy Mandat i Majcherczyk, którzy ubiegali się o odznakę srebrną, oraz ojciec znanego lekkoatlety Walenjana Muchy — Ignacy, o odznakę złotą. Najmłodszym zawodnikiem był 14-letni Goldfryd Szyszka. Pierwszą próbę o P. O. S., która odbyła się w obecności delegata ośrodka W. F. z Katowic p. Szymańskiego, absolwenta C. I. W. F. zorganizował p. Pawełczyk, p. o. naczelnika Sokoła i b. ruchliwy działacz sportowy. Przygotowanie do gimnastyki odbywać się będzie we wtorki i soboty od godz. 18—18.30 na boisku, zaś nauka strzelania w soboty o godz. 18.30. Kondydaci winni zgłaszać się w oznaczonym czasie na boisku.

ZARZĄD SEKCJI MOTOCYKLOWEJ S. T. S. „UNJA"

zawiadamia swych członków, że w dniu 7-go b.m. na własnym stadjonie o godz. 18 odbędzie się zebranie sekcji. Uprasza się członków o bezwzględne przybycie.

WSPÓLNIK.

W jednem z pism amerykańskich pojawiło się ogłoszenie tej treści:

„Młody lotnik transoceaniczny, mający w swem posiadaniu sześć sandwichów, okulary ochronne, oraz termos z kawą, poszukuje wspólnika do lotu z wypróbowanym aeroplanem".

Uroczne oczy.

6

— Fraszka. Dzisiaj, w czasie stagnacji redukcji i braku pracy, nie można roztkliwiać się nad dolą drugiego, jeśli samemu niema się żadnych środków do życia.

— Ja jednak panie inżynierze dziękuję za ofiarowaną mi pracę, bo przyjąć jej stanowczo nie mogę. Choćbym z torbami poszedł, nie będę wypierał biedniejszego z posady.

Kleman oparł się o poręcze fotelu, ręce powkładał w kieszenie spodni i patrząc drwiąco na stojącego przed stołem bezrobotnego majstra, począł kiwać głową i cedzić słowo po słowie.

— No, no, nie przypuszczałem, że pan żonaty, ojciec takiej dorodnej córki, nie mający żadnych środków do życia potrafi zabawiać się w szlachetnego i odrzucać proponowaną mu pracę.

— Pan inżynier nie przypuszczał, że mnie stać na szlachetność, a ja znów nie przypuszczałem, że pan może ulitować się specjalnie nad moją dolą ze szkodą większego biedaka odemnie.

— Przecie tutaj była i prosiła za panem żona.

— A za Jędruszkiem prosi pięcioro drobnych dzieci, chora żona i jego matka.

Inżynier był podenerwowany. Rozumowanie Jaronia w chwili, kiedy dawał mu pracę, zdaniem jego było nie na miejscu. Pochylił się więc nad papierami i odezwał się głosem szorstkim.

— W takim razie nie mamy o czem więcej mówić. Nie chce pan pracować w lemieszowni, niech pan czeka, aż stalownia ruszy. Ale to nastąpi Bóg wie kiedy.

— Nie mogę przyjąć tej posady również z tego powodu, że nie wiem za co na mnie spada taka niespodziewana łaska pana inżyniera i za co kara na biednego Jędruszka.

— Nie bawmy się w rozmowy. Skończyłem już z panem, możesz więc pan odejść — rzekł zniecierpliwiony Kleman zabierając się do pracy.

Jaroń skłonił się i wyszedł. Na korytarzu spotkał cały ogonek robotników, czekających na zapis do pracy w lemieszowni. Między nimi dojrzał również Jędruszka, który powitał go przyjaźnie kiwając głową.

Jaroń odetchnął z ulgą, jakby mu kamień spadł z serca. Był rad z siebie, że pracy ofiarowanej mu nie przyjął, bo jakże czułby się teraz winnym wobec tego biednego człowieka, który stał [illegible] w ogonku i nie przeczuwał nawet, że grozi mu utrata zarobku, na który czekał w głodzie przez tyle miesięcy.

W domu, kiedy oświadczył żonie, że pracy nie przyjął, spotkał się z całą falą wymysłów.

— Nie chcesz pracować, to idź po prośbie, trutniu jeden, bo ja już nie mam nijakiej rady, jak was żywić. Co ciebie obchodzi Jędruszek? Dawali ci pracę, to było brać, a fabryka sama niech sobie załatwia sprawę z Jędruszkiem.

— Ale ja nie załatwię sprawy ze swojem sumieniem, rozumiesz? Czy ty myślisz, że Kleman tak bez powodu, na twoje słowa chciał mi posadę ofiarować?

— A pewnie, prosiłam go przecie.

— No, nie wiedziałem, że ty masz u niego takie względy. Czyś ty słyszała kiedy, aby on komu co dobrego zrobił?

— Widzisz przecie, że tobie chciał dobrze zrobić.

— Tak, prawda. Ale ja szyję daję, że jemu o co innego, a nie o pracę dla mnie chodziło. On wdzięczność Hanki głównie miał na myśli.

— Uroiło ci się we łbie.

— Nie mnie, ale jemu uroiła się dziewczyna. Kiedy był Zych i ciągle ją pilnował, nie miał Kleman do niej przystępu, ale teraz, chce się nam przypodobać, aby dziewczynę łatwiej dla siebie pozyskał.

Jaroniowa szarpnęła się poirytowana.

— Hanka to nie Bielikówna, ani żadna inna, wiesz? — zawołała głosem podniesionym. — Chowałam ją w skromności i bojaźni bożej. Zych ją weźmie, jak przyjdzie czas, a ty nie myśl o głupstwach, nie posądzaj swego dziecka i pracy szukaj, bo z głodu pomrzemy jak muchy.

I znów padły ostrzejsze słowa i parę wymysłów, wreszcie Jaroń, widząc, że żona niema zamiaru zaprzestać kłótni, wysunął się z domu.

Z Jędruszkiem spotkał się dopiero nazajutrz.

Jaroń był ciekaw dowiedzieć się, jaki właściwie był powód, że Kleman zamierzał jego właśnie usunąć z lemieszowni dlatego zagadnął go o zapisy w fabryce.

D. c. n.

KRONIKA ZAWIERCIA

× SKARGI BEZROBOTNYCH. Onegdaj przed biurem pośrednictwa pracy w Zawierciu zebrało się około 400 bezrobotnych, ojców rodzin, składających się od 4 do 6 osób, aby dowiedzieć się, kiedy będą przyjmowani do pracy. Kierownik biura p. Ogonek oświadczył delegacji, że dotychczas Magistrat nie zwrócił się z zapotrzebowaniem o ludzi do pracy, natomiast uskuteczniane są w biurze tylko przyjęcia na wyjazd. Ponieważ ludzie obarczeni większą rodziną są już w podeszłym wieku, przeto trudno im wyjeżdżać z miasta, a pozatem praca w kamieniołomach czy przy obwałowywaniu Wisły jest dla nich za ciężka, przeto nikt z obecnych nie reflektował na wyjazd. Czterej delegaci bezrobotnych udali się przeto do Magistratu, gdzie zostali przyjęci przez zastępcę komisarza p. Berndta. P. Berndt oświadczył delegacji, że sprawą przyjęć do robót zajmuje się tylko urząd pośrednictwa pracy, gdzie Magistrat kieruje zapotrzebowania.

Wśród bezrobotnych, ojców większych rodzin, panuje wielkie rozgoryczenie w związku z tem, że pomijani są przy przyjmowaniu do robót miejskich. Natomiast jak wynika z listu, nadesłanego przez delegatów bezrobotnych do Redakcji, do pracy przyjmowani są synowie właścicieli nieruchomości, gospodarzy, emeryci oraz samotni, którzy mogliby być skierowani na wyjazd.

Skarżący się bezrobotni apelują do odpowiednich czynników o zrewidowanie list przyjęć i danie im możności pracy. Ludzie ci wraz z rodzinami znajdują się w strasznej nędzy, bowiem nie otrzymują ani zasiłków, ani też żadnej pomocy z opieki społecznej.

× KURS NAUCZYCIELSKI W ZAWIERCIU. W tych dniach zakończony został w Zawierciu dwutygodniowy kurs programowo - ustrojowy dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs ten miał za zadanie zaznajomienie nauczycielstwa w pierwszym rzędzie z nowemi programami o poszczególnych przedmiotach nauczania, oraz z nową ustawą o ustroju szkolnictwa. W kursie wzięło udział 30 nauczycieli z powiatu Będzińskiego i 30 z powiatu Zawierciańskiego. Prelegentami na kursie byli: p. K. Godzińska — prof. sem. naucz. żeńskiego w Sosnowcu i p. H. Zahaczewski — inspektor szkolny w Kozienicach, natomiast kierownictwo kursu sprawował w wytrawnych rękach p. T. Kucharczyka, inspektora szkolnego w Zawierciu. Organizacja kursu była bardzo dobra. Uczestnicy kursu przez usta swych przedstawicieli złożyli podziękowanie władzom szkolnym na ręce p. inspektora T. Kucharczyka za umożliwienie im zapoznania się z nowemi programami, składając równocześnie podziękowanie pp. prelegentom za ich pracę na kursie, oraz serdeczny i przyjacielski stosunek, z jakim odnoszono się do uczestników kursu. W dowód uznania dla pp. prelegentów uczestnicy kursu złożyli kwotę 10 zł. na bezrobotnych m. Zawiercia.

W dniu 3 bm. rozpoczął się drugi taki sam kurs, w którym bierze udział również nauczycielstwo z powiatów: Będzińskiego i Zawierciańskiego w tej samej liczbie. Na kursie wykładają ci sami prelegenci, którzy pracowali w pierwszym terminie.

× O KONTROLĘ MLEKA. Mieszkańcy Zawiercia skarżą się, że mleko dostarczane do miasta pozostawia wiele do życzenia. Jest ono zazwyczaj rozcieńczone wodą i jako takie ma niewielką wartość odżywczą. Pożądaną byłaby jakaś kontrola dostarczanego mleka, a jakość jego napewnoby się poprawiła.

× Z S. M. P. Nawiązując do uroczystości „Święta Morza" w Zawierciu nadmienić należy, iż wykonawcami rusałek, które wypadły bardzo ładnie, były druhny ze S. M. P. Dalej SMP. żeńskiej i męskiej brało czynny udział w „Święcie Morza", a przedewszystkiem druhny, które zajęły się sprzedażą wianków.

SKUTECZNA RECEPTA.

Lekarz wizytuje pacjentkę.
— Widzę, że czuje się pani już znacznie lepiej, i wygląd się poprawił.
— A to dlatego, doktorze, iż stosuję się ściśle do przestrogi naklejonej na flaszce z lekarstwem.
— Może pokaże mi pan ten przepis.
— „Flaszkę należy dobrze zakorkować".



KU CZCI WYNALAZCY MASZYNY DO PISANIA.
W Wiedniu wmurowano tablicę pamiątkową dla uczczenia Piotra Mitterhofera, wynalazcy maszyny do pisania, której praktyczna użyteczność jest już dziś niezastąpiona i bez której tempo życia współczesnego byłoby nie do pomyślenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O ulgowe świadectwa przemysłowe.

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi padjęła kroki w sprawie przedłużenia do końca roku bież. ważności okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 22.XII ub. r. przewidującego ułatwienia w cenie świadectw przemysłowych w związku z akcją zwalczania bezrobocia. Uwzględnienie tego postulatu pozwoliłoby — zdaniem Izby łódzkiej — szeregowi przedsiębiorstw przemysłowych na podjęcie prób w kierunku zwiększenia swego stanu zatrudnienia, bez równoczesnego narażania się na trudy do kalkulowania wydatków z tytułu dopłaty do wyższej kategorji świadectw przemysłowych.

Aktualność powyższego postulatu Izba łódzka uzasadniła również okolicznością, iż akcja złagodzenia bezrobocia na zasadzie świadczeń „Funduszu Pracy", okazała się, o ile idzie o rok bieżący, częściowo spóźniona, wobec czego tem większej wagi nabiera sprawa wykarzystania dodatkowej możliwości zatrudnienia bezrobotnych przez przyjmowanie ich do warsztatów pracy przemysłowej.

RUCH BUDOWLANY.

Jednym z przykładów ujemnych skutków słabości finansowej naszego przemysłu, która nie jest wzmacniana przez dopływ kapitałów z zewnątrz, jest budownictwo. Gdyby przemysł dysponował większemi kapitałami — mógłby budować na własny rachunek i sprzedawać gotowe objekty. Wpłynęłoby to niewątpliwie na ożywienie ruchu budowlanego. Dla przeciętnego bowiem człowieka, dysponującego pewnym kapitałem, angażowanie tego kapitału w budowanie na własny rachunek, połączone jest z całym szeregiem wątpliwości. Nie jest on nigdy pewien, czy nie będzie zmuszony do przekroczenia preliminowanej sumy, czy wykończony objekt istotnie odpowiadać będzie jego nadziejom i wymaganiom i tp. Znacznem uproszczeniem tych problemów byłoby, gdyby np. reflektant na własny domek mógł wybierać między gotowymi objektami, wybudowanymi na własny rachunek przez przemysł. W obecnych warunkach nie należy jednak oczekiwać, by ten kierunek pracy przemysłowej mógł przybrać szersze rozmiary. Stoją tu bowiem na przeszkodzie nietylko brak kapitałów własnych, lecz również niewyjaśnione zapotrzebowanie klienteli, zbyt indywidualne upodobania budujących i związane z tem duże ryzyko finansowe.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 27-VI do 3 b.m., wołów 64, buhai 96, krów 425, jałówek 67, cieląt 304 razem 2282 szt. zwierząt. Płacono w dniu 3 bm. za 1 kg. żywej wagi nierogacizny od 0.90 do 1.30 zł.

DRUGA SERJA BILETÓW SKARBOWYCH Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu, poczynając od środy dnia 5 lipca br., przypuszczane będą do obiegu bilety skarbowe serji II. z 3- i 6-miesięcznemi terminami płatności w odcinkach po 100, 500, 1.000 i 10.000 złotych, ogółem do wysokości 125 miljonów złotych. Oprocentowanie biletów skarbowych serji II, wynosić będzie dla biletów z 3-miesięcznym terminem płatności 4.50, dla biletów zaś z 6-miesięcznym terminem płatności 6% w stosunku rocznym. — Odsetki płatne będą zgóry przez potrącanie od wartości imiennej biletów. Sprzedaż biletów skarbowych odbywać się będzie w oddziałach Banku Polskiego. Bilety skarbowe serji II. wykupywane będą bez żadnych ograniczeń i bez żadnych potrąceń w okresie 6 miesięcy od daty płatności w oddziale Banku Polskiego, oraz innych uprawnionych do tego okresu, aż do czasu przedawnienia, bilety skarbowe wykupywane będą wyłącznie przez kasę. I. urzędu skarbowego w Warszawie.

UPROSZCZENIA PRZY WNOSZENIU OPŁAT NA RZECZ FUNDUSZU PRACY. W wyniku starań organizacyj gospodarczych, Kasy Chorych upoważnione zostały w zakresie opłat na Fundusz Pracy do zwalniania od obowiązku składania załączników do deklaracyj w tych wypadkach, gdy treść tych załączników, zawarta już jest w dokumentach, stanowiących podstawę wymiaru składek na rzecz ubezpieczenia chorobowego. Regulamin przewiduje ponadto uprawnienie Kas chorych do zwalniania od obowiązku składania deklaracyj o obliczeniu opłat, jeżeli danemu płatnikowi Kasa chorych wymierza składki na rzecz ubezpieczenia chorobowego zapomocą miesięcznych nakazów płatniczych. W tem sposób zbędne są dwie odrębne deklaracje (dla opłat pracodawców i opłat pracowników), a wystarczy jedna deklaracja, której wzór został już opracowany przez kasy chorych. W obu wypadkach zainteresowane przedsiębiorstwa winny zwrócić się do Kasy Chorych o zwolnienie z obowiązku składania list płacy lub deklaracyj.

Naogół istnieje tenedencja do wprowadzenia daleko idących uproszczeń, mających na celu uniknięcie uciążliwych i zbędnych formalności, kłopotliwych i kosztownych zwłaszcza w większych zakładach pracy.

WYSTAWA LNIARSKA W WILNIE. W dniu 26 sierpnia do 10 września rb. w Wilnie na terenie Targów Północnych będzie urządzona wystawa lniarska. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce. Wystawa ma obejmować 5 działów: 1) naukowy, który przedstawi stan badań nad włóknem oraz wyniki doświadczeń nad uprawą i przeróbką, 2) uprawy lnu, obejmie pokaz prac od siewów aż do młocki i czyszczenia nasion, 3) przeróbki lnu, obejmie wyprawę słomy na włókno, 4) dział techniki lnianej, przędzienie i tkactwo samodziałowe i fabryczne, wyrób sieci i t.p., wreszcie 5) pod hasłem „wszystko ze lnu" obejmie wyroby ze lnu (konfekcja męska i damska, galanterja, worki i płachty, bielizna, sznury i szpagat, namioty i t.p.).

ROZBUDOWA POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ. Ministerstwo komunikacji przystąpiło do realizacji projektu rozbudowy polskiej floty handlowej i pasażerskiej. Obecnie podjęte zostały prace nad wybudowaniem dwóch statków handlowych, przeznaczonych dla komunikacji z portami zachodniej Europy. Statki te wyposażone będą w nowoczesne chłodnie i inne urządzenia techniczne. Nowe statki handlowe powiększą liczbę okrętów polskiej floty handlowej do 33. Dwa nowe statki w żegludze pasażerskiej oddane zostaną do utrzymania komunikacji między Polską a Ameryką. Oddanie do użytku obu polskich statków nastąpi w pierwszych miesiącach roku przyszłego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 5 lipca.

Dewizy: Belgja 124.75. Gdańsk 173.85. Holandja 358.90. Londyn 29.90—29.65. Nowy Jork 6.63. Paryż 35.09. Szwajcarja 172.18. Włochy 47.30.

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Spadek kursu dewiz na Nowy Jork, a jeszcze bardziej na Londyn. Dolar w obrotach prywatnych 6.55, rubel złoty 4.87, dolar złoty 9.25, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: dewizy na Berlin 211.50, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 210.50, w obrotach prywatnych funty angielskie 30.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.50—48.63; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.00—46.75; 5 proc. konwersyjna 43.50.

Akcje: Bank Polski 75.50; Lilpop 9.60; Starachowice 8.65.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard 700 g-l od 21.50 do 22.50. Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 40.00—41.00. Pszenica jednolita 742 g-l 39.00—40.00. Pszenica zbierana 731 g-l 38.00—39.00. Owies jednolity 468 g-l 17.00—18.00. Owies zbierany 438 g-l 15.50—16.50. Jęczmień na kaszę 18.50—19.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 60.00—65.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 55.00—60.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. trzeci „poślednia" 25.00—35.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 36.00—37.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 27.00—28.00. Mąka razowa 95% 27.00—28.00.

Rady praktyczne.

WYWABIANIE PLAM Z BIELIZNY STOŁOWEJ.

Splamioną winem czerwonem lub owocowem zanurzyć możliwie najprędzej w gorącem mleku, a potem wyprać w czystej wodzie. Z wina czerwonego plamy usuwa się też czystym spirytusem, ale jeżeli przedtem czyściliśmy je wodą, to spirytus już nic nie pomoże.

Można też użyć chlorku, ale ostrożnie: na dwie łyżeczki wody wziąć jedną łyżeczkę ugotowanego chlorku, namoczyć w tym roztworze plamę, a gdy zniknie włożyć bieliznę do zimnej wody na parę godzin.

ODŚWIEŻANIE CZARNYCH SPÓDNIC.

Naciąga się je na nienakrytą deskę do prasowania, szczotkuje czarną kawą albo wodą salmiakową, zawsze w jednym kierunku i wyciera się czystym ręcznikiem. Następnie wyciąga się porządnie na desce, która stawia się pionowo, aby spódnica schła. Celem usunięcia świecenia się materjału, wyświeciane miejsce szczotkuje się, maczając szczotkę w ciepłej wodzie z octem i wilgotną jeszcze prasować wciąż w jedną stronę.

CZYSZCZENIE CERAT I LINOLEUM.

Linoleum i ceratę najlepiej czyścić mlekiem, przez co zachowują swój pierwotny połysk.

CZYSZCZENIE PERSKICH DYWANÓW.

Przygotowuje się następujący płyn: mały kawałek mydła żółciowego rozgotowuje się w dwóch litrach wody miękkiej, najlepiej deszczowej, a gdy mydło się rozpuści, dodać dwie łyżki salmiaku. Po starannem wytrzepaniu, odkurzeniu i wyszczotkowaniu dywanu, szczotkuje się go zimnym płynem, najpierw miejsca jaśniejsze. Szczotkować należy w jedną stronę. Potem czystą gąbką lub miękką szmatką, zmoczoną w zimnej wodzie, usuwa się pozostałą pianę i ręcznikiem wyciera do sucha. MARTA



Na ilustracji naszej słynny bokser niemiecki Schmeling i jego narzeczona znana artystka filmowa Anny Ondra.

Z CAŁEJ POLSKI

KONFISKATA „DZWONU NIEDZIELNEGO".

Djecezjalny organ „Akcji Katolickiej" w Krakowie „Dzwon Niedzielny" uległ ostatnio konfiskacie z powodu artykułu poświęconego wypadkom w mieleckiem i rzeszowskiem.

WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKA W GDYNI.

W dniu 3 bm. popołudniu przyjechała do Gdyni wycieczka z Morawskiej Ostrawy w liczbie około 100 osób. Wycieczka zorganizowana została przez Tow. polsko-czechosłowackie w Morawskiej Ostrawie. Kierownikiem jej jest prezes Towarzystwa p. dr. Nowotny. W skład wycieczki wchodzi również burmistrz miasta z Morawskiej Ostrawy, oraz poseł na sejm p. Jan Prokop. Gości na dworcu powitał specjalny komitet z p. mec. Janickim na czele. W pierwszym dniu pobytu uczestnicy wycieczki zwiedzili miasto, w drugim port i urządzenia portowe, w trzecim zaś dniu t. zn. 5 bm. udali się statkiem Żeglugi Polskiej na Hel. Następnie wycieczka odjechała z Gdyni w dalszą drogą, celem zwiedzenia Bydgoszczy, Torunia, Poznania i Katowic.

SKARGA O ZWROT OBRAZU MATEJKI.

Znany w Warszawie Jerzy Kowalewski pożyczył od niejakiego Aleksego Kuźmienki sumę 5000 złotych, na zabezpieczenie tej pożyczki p. Kowalewski wydał weksel z terminem płatności w dniu 10 maja rb. Na zapewnienie, że weksel ten będzie zapłacony, p. Kowalewski zostawił do dyspozycji wierzyciela cenny obraz pendzla Jana Matejki pod nazwą „Jan Kazimierz na Bielanach podczas pożaru Krakowa". Obraz Matejki, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, znajdował się w mieszkaniu matki dłużnika p. Bronisławy Kowalewskiej. P. Kowalewska wydała okazicielowi weksla zobowiązanie, że nikomu innemu obrazu tego do czasu zapłacenia należności nie powierzy. Weksel poszedł do protestu i, gdy p. Kuźmienko zgłosił się do p. Bronisławy Kowalewskiej po odbiór obrazu, usłyszał, iż syn w międzyczasie obraz sprzedał i wobec tego zmuszona była, wbrew przyjętemu na się zobowiązaniu, cenny ten zabytek sztuki oddać. Kuźmienko, nie mogąc otrzymać należności, złożył skargę do prokuratora sądu.

PRZED SENSACYJNYM PROCESEM POLITYCZNYM.

W najbliższym czasie przed sądem okręgowym we Lwowie rozpocznie się sensacyjny proces polityczny przeciwko znanym działaczom narodowym pp. dr. Władysławowi Świrskiemu, mjr. Adamowi Macielińskiemu, red. Tadeuszowi Ulanowskiemu i in. Jak wiadomo w dniu 19 marca b.r. nastąpiły we Lwowie rewizje i aresztowania wśród licznych przywódców i działaczy obozu narodowego. Aresztowano wówczas naczelnego redaktora „Kurjera Lwowskiego" dra Władysława Świrskiego, przewodniczącego Dzielnicowego Komitetu Młodych red. dra Klaudjusza Hrabyka, prezesa Lwowskiej Konferencji Akademickiej mgr. Adama Macielińskiego, redaktora „Kurjera Lwowskiego" Tadeusza Ulanowskiego oraz działaczy i członków obozu narodowego pp. Alfreda Skubiejskiego, Marjana Zajączyńskiego, Michała Białokoza, Kazimierza Helda, Romana Giżyńskiego i Zdzisława Świetlika. Do śledztwa przeciw wymienionym dołączono również sprawę, b. wiceprezesa Młodzieży Wszechpolskiej i kierownika Ruchu Młodych we Lwowie mgr. Stanisława Skrzypka. Pierwszych dziesięciu zostało osadzonych w lwowskiem więzieniu karnem, gdzie wszyscy spędzili blisko 4 tygodnie. Więzienie opuścili tuż przed świętami Wielkiejnocy. Akt oskarżenia zarzuca działaczom narodowym przestępstwa z par. 1(6 K. K., według którego grozi im kara do 10 lat więzienia. Proces ten budzi ogromne zainteresowanie w kołach politycznych.

PROCES GORGONOWEJ W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

Do drugiej izby karnej Sądu Najwyższego w Warszawie wpłynęły akta sprawy Rity Gorgonowej, która werdyktem sądu przysięgłych w Krakowie uznana została winną zabójstwa ś. p. Lusi Zarembianki i skazana na 8 lat więzienia. Akta procesu Gorgonowej zostały przekazane Sądowi Najwyższemu w związku ze złożeniem przez obrońców skazanej skargi kasacyjnej. W skardze tej, **obejmującej 20 stron** pisma maszynowego, **obrońcy domagają się** uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia. Prezes drugiej izby karnej, Rzymowski, po zapoznaniu się z treścią skargi kasacyjnej, przydzielił sprawę jednemu z sędziów do referatu, poczem zostanie wyznaczony termin rozprawy, która prawdopodobnie odbędzie się na jesieni.

CIEMNOTA I OKRUCIEŃSTWO.

We wsi Lubińsk pod Tucholą przed dziesięciu mniej więcej laty dostała obłędu młoda dziewczyna, Hulda Benz, córka mieszkańca tej wsi. Okrutni rodzice uwięzili córkę w domu, a przez ostatnie pięć lat trzymali ją zamkniętą w chlewie, obok świń. Nieszczęśliwa dziewczyna utraciła zupełnie mowę. **Mięśnie jej zamarły, tak, że nietylko nie może się poruszać, ale nawet wyprostować. Znaleziono ją na brudnej słomie** w stanie zupełnej **bezwładności.** Wyrodnymi rodzicami **zajęła się policja.**

Inwazja krabów w Polsce.

Z Chin zawędrowały do Europy.

Dużą sensację w sferach naukowych wywołała wiadomość o inwazji na polskie rzeki krabów wełnistorękich, pochodzących z Chin. Od szeregu miesięcy nasze stacje doświadczalne otrzymują okazy krabów złowionych w rzekach polskich. Na wiosnę roku ubiegłego złowiono w starem łożysku Noteci w okolicach Drawska pierwszy taki okaz, drugi zaś okaz złowiono w kilka miesięcy później na Wiśle pod Włocławkiem. Pierwsze złowione okazy świadczą o tem, że inwazja krabów już się rozpoczęła i że należy się spodziewać masowego pojawienia się ich na naszych wodach w najbliższym czasie.

Kraby wełnistorękie, nazwane tak ze względu na pokrycie kończyn wełnistym nalotem, pochodzą z Chin. Gatunek ten jest również właściwy wodom Japonji, ale najbardziej jednakże jest rozpowszechniony w chińskich wodach przybrzeżnych i w wodach słodkich płynących i stojących. Krab wełnistoręki wchodzi dość wysoko do rzek. Znane są wypadki połowu krabów w rzece Yang Tse Kiang w odległości 1300 km. od ujścia.

W Europie krab wełnistoręki został najpierw znaleziony w Niemczech. W ciągu dziesięciu lat kraby przedostały się do szeregu rzek niemieckich. Połowy jego tam mają charakter masowy i jest on użytkowany do celów konsumcji i dla wyrobu specjalnej mączki.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, krab wełnistoręki zawędrował do Niemiec razem z wodą balastową statków handlowych. W wodzie tej niejednokrotnie stwierdzono obecność form młodocianych najrozmaitszych wodnych zwierząt egzotycznych. Jak szybko krab ten rozmnaża się świadczy fakt, że w jeziorze Fogel w Niemczech złowiono w r. 1929 60 sztuk krabów, zaś w 2 lata później już 2831 sztuk.

Do Polski krab zawędrował więc z Niemiec. Najpierw inwazja krabów zaczęła się w rzekach Pomorza i Poznańskiego. Sfery rybackie z dużym niepokojem śledzą wszystkie objawy tej inwazji. Kraby bowiem wyrządzają wielkie szkody w rybołóstwie, niszcząc sieci, wyjadając przynęty i zastawne ryby. Jedyną pociechą jest fakt, że kraby te są jadalne i konsumpcja ich w krajach nadmorskich jest bardzo rozpowszechniona. Będziemy więc wkrótce zajadali polskie kraby.

Szympans przed sądem

z zaufaniem rzucił się przewodniczącemu na szyję.

Sąd w Jouainville rozpatrywał w tych dniach sprawę szympansa „Piero", oskarżonego przez towarzystwo filmowe o zerwanie umowy, z drugiej zaś strony właściciel małpy domaga się wypłacenia należnych mu 1800 franków.

Wśród licznie zebranej publiczności, zapełniającej salę sądową „Piero" cieszył się ogólną sympatją, zwłaszcza wielce przychylnie usposobił dlań wszystkich pewien incydent, który wydarzył się jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy sądowej. Szympans w charakterze oskarżonego czuł się wyraźnie nieswoje, okazywał wielkie podniecenie, w chwili zaś wejścia sądu na salę z lękliwym piskiem **rzucił się przewodniczącemu na szyję, jakgdyby szukając u niego opieki i zmiłowania.**

Adwokat, występujący w obronie małpy, w krótkiej acz treściwej przemowie starał się dowieść sądowi, iż „klient" **jego nie jest winien zerwania umowy, gdyż był zmuszony do** tego kroku przez niewypełnienie ze strony reżysera warunków kontraktu. Według **kontraktu szympans** obowiązany był w czasie nakręcania filmu **wleźć na palmę kokosową.** Jak się okazało podczas seansów, kokos zastąpiono zwykłą palmą. Zaraz po pierwszych próbach „Piero" odmówił posłuszeństwa, gdyż sęki, pozostałe po odciętych gałęziach, dotkliwie poraniły mu łapy. Odtąd wszelkie wysiłki reżysera w celu skłonienia szympansa do wdrapania się na wierzchołek zaimprowizowanej palmy kokosowej spełzły na niczem.

Sąd po krótkiej naradzie zadecydował odroczyć sprawę na dni kilka i postanowił odbyć na miejscu, t. j. w atellier filmowem wizję, która zadecyduje kto winien: „Piero", czy reżyser.

m. k.

RZECZY CIEKAWE

SZKOŁY ZAKONNE W HISZPANJI.

W związku z zamykaniem przez rząd hiszpański szkół zakonnych, pismo „Informaciones" podaje następujące szczegóły: Zakład naukowy Pijarów pod wezwaniem św. Antoniego wychowuje około 1.200 uczniów ubogich rodziców zupełnie darmo. Z pośród tej liczby około 130 uczniów korzysta z darmowych obiadów u tychże zakonników. Pismo zastanawia się nad tem, dokąd się uda i co ma począć z sobą ten zastęp bardzo ubogiej młodzieży i czy państwo potrafi się zaopiekować nią tak, jak to było dotychczas. Czy państwo będzie mogło nakarmić zastępy całe głodnych dzieci, któremi się opiekowały klasztory? Odpowiedź pisma wypadła pesymistyczna.

ILOŚĆ WETERANÓW W ST. ZJEDN.

„New York Herald" stwierdza, że w Stanach Zjednoczonych w r. 1919 było zarejestrowanych weteranów 26.000, w r. 1932 jest 325.000. U nas tak rośnie liczba inwalidów wojennych i byłych legjonistów.

RUBENS NA SPRZEDAŻ.

W Wiedniu będzie w tych dniach do kupienia na dobrowolnej licytacji obraz Rubensa „Mars i Wenera". Należy on do serji malowideł, wykonanych przez mistrza dla Marji de Medici. Przed kilku laty nabył go z galerji lorda Churchilla za 25.000 funtów szterlingów wiedeński zbieracz dzieł sztuki Miethke.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył
Stefan Skarżyński.

6

Pracowałem na Quai des Orfevres już od roku, kiedy spadła na nas nowina, która zadziwiła wszystkich. Pan Regnard, szef naszej brygady, został mianowany naczelnym dyrektorem wydziału policji śledczej, zaś Fryderyk Belot przyjął nominację na szefa brygady! Już przdtem zdziwiło nas bardzo, iż tego właśnie lata wziął trzymiesięczny urlop. Tłumaczył to przemęczeniem. Gdy powrócił opalony i w świetnej formie, nie mogliśmy zrozumieć, że opuszcza służbę czynną, dla której dotychczas gotów był do tylu poświęceń. Proszę zważyć, że nowe jego funkcje były szczególnie odpowiedzialne. Ale wyobrazić sobie Fryderyka Belot, siedzącego przy biurku — było niemożliwością! Powinszowaliśmy mu, jakgdybyśmy składali kondolencję; dziękował nam z uśmiechem. Tego wieczora, zaproszony przez niego na obiad, nie mogłem ukryć zdumienia:

— Porzucasz nas!

Belot wybuchnął śmiechem.

— Jakto — zawołał — zostaję przełożonym was wszystkich, a ty sądzisz, że was porzucam? — Udawał, że mi grozi: — Zobaczycie, że was nie porzucę! Poprostu potrzeba mi było trochę więcej spokoju, czegoś bardziej szacownego, czuję, że się starzeję.

Całe jego zachowanie przeczyło tym słowom; nigdy jeszcze nie widziałem go tak żywym i młodym.

— Ustępuję z pola walki — ciągnął. — Będę kierował i obserwował zdaleka.

— A jednak dotychczas śmiałeś się zawsze z tych, którzy tylko obserwują — odrzekłem.

Belot odpowiedział obojętnie.

— Daj mi święty spokój.

Jeden z największych gburów w brygadzie, Chicambaud, zwany przez swe niezbyt interesujące ofiary „wściekłym policjantem", ujmował zwięźle poglądy Brygady Specjalnej na tę sprawę:

— Oklapł.

Stoczyliśmy z nim kilka dysput dość namiętnych i — z jego strony — dość ordynarnych. Ja bowiem wciąż miałem do mego ojca chrzestnego najzupełniejsze zaufanie.

Minęło kilka tygodni, Fryderyk Belot otwierał oficjalnie śledztwa i wyznaczał tych pośród nas, których uważał za najbardziej nadających się do prowadzenia danej sprawy. Potem zamykał się w swym gabinecie, pozostawiając prawie zawsze staremu Trinquot, swemu sekretarzowi — który był jeszcze sekretarzem Regnard'a — troskę o badanie oskarżonych. Każdego ranka przyjmował tylko dwu lub trzech inspektorów, którzy prowadzili szczególnie ciężkie sprawy. Długo naradzał się z nimi i udzielał im wskazówek, które wprawiały ich w osłupienie. Przypominam sobie, jak pewnego dnia podszedł do mnie Chicambaud po takiej wizycie. Ten dwustofuntowy kolos miał wygląd tak zgnębiony, że nieomal chciało mi się śmiać.

— Postaw mi dwa piwa, a powiem ci wszystko.

Spełniłem jego prośbę, wiedząc zgóry, co usłyszę. Gruby mój towarzysz wypił oba kufle jeden po drugim, a potem spojrzał na mnie drobnemi, świdrującemi oczkami.

— Muszę cię przeprosić — oświadczył. — Drogo mnie to kosztuje, ale trudno: muszę. Belot jest najwspanialszym z asów, a ja jestem idjota.

Wyciągnął do mnie olbrzymią łapę o kwadratowych palcach i nieomal zmiażdżył mi dłoń.

W istocie nigdy rezultaty pracy Brygady Specjalnej nie były tak znakomite, jak od czasu, gdy Belot stanął na jej czele. Co się mnie tyczy, nie widywałem mego chrzestnego ojca niemal zupełnie. Teraz, gdy stale przebywał na Quai des Orfevres, nie odwiedzałem go już w domu i zadowalałem się spotkaniami w biurze, ilekroć mnie wzywał. Był w takich chwilach najlepszym moim przewodnikiem i wychodziłem od niego zawsze pokrzepiony na duchu. Kiedy jednak zdarzyło mi się spotkać z nim na korytarzu, starałem się nie podchodzić do niego, pewnego razu bowiem odsunął mnie gwałtownie. Poznawaliśmy go teraz lepiej, od czasu, gdy prowadził bardziej regularne życie; i weszło w zwyczaj nazywać go „samotnikiem".

Niech pan więc sobie wyobrazi, jakie zdumienie mnie opanowało, gdy po półtora roku tego nowego życia Belot wezwał mnie pewnego dnia do gabinetu, by mnie przedstawić pewnej pięknej, czarno ubranej, młodej damie. Dokoła niej unosił się dyskretny zapach perfum fiołkowych. Niskim głosem, w którym czuło się pewne zażenowanie,

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWSKA

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhla, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka“. 4449

WISŁA
Nowootwarty pensjonat „Marysieńka“, słoneczne pokoje, balkony, kuchnia pierwszorzędna. Inżynierowa Stempkowska. 4095

ZAKOPANE
Jaszczórówka pensjonat „Jarczysko“ obok radoaktywnych cieplicowych kąpieli. Pokoje z utrzymaniem. — Ceny niskie. 4446

WISŁA-CIESZYŃSKA
pensjonat „Montana“ poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. — Przyjmuje pod opiekę dzieci od 10 lat. 4424

ŻEGIESTÓW
pensjonat „Zorza“ — bez poprzedniego zgłoszenia przyjmuje 5 zł. dziennie. Wykwintna kuchnia. 4431

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ostoja“ — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

TRUSKAWIEC
Ziemiański pensjonat „Rusałka“. Centrum. Prowadzi zeszłoroczny Zarząd „Krysi“. Ceny kryzysowe. 4400

„WILLA HELA“
w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 4365

LANCKORONA
Pensjonat „Wrzos“ — przepięknie położony wśród lasów szpilkowych, pokoje słoneczne z balkonami, taras do leżakowania, łazienka, radjo, siatkówka, kuchnia wykwintna, ceny niskie. Zgłoszenia w miejscu, telefon 5. 4169

TRUSKAWIEC
Zulejka najtańszy polski pensjonat pokoje wspólne z utrzymaniem od 7 zł. od osoby. 4425

ZAKOPANE — Żywczańskie „Belweder“ — pensjonat murowany, wśród łąk, 12 minut od centrum, pokoje słoneczne — wikt zdrowy, ceny przystępne, od 10 czerwca pod zarządem nowej właścicielki K. Tabeau. Telefon 736. 4448





Paryska moda kąpielowa.



Na dworcu, w wielkiem mieście, przed odjazdem młodzieży na wywczasy letnie.

KINO „Zagłębie“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

DZIŚ PODWÓJNY PROGRAM!

I **ŻOŁTA KONTRABANDA**
Sensacyjny dramat w roli głównej LEO MALONEY.

II **DJABEŁ**
z ROD-LA-ROCQUE w roli tytułowej.

CENY MIEJSC OD 25 GROSZY.

Dźwiękowe Kino „Palace“ w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIŚ PODWÓJNY PROGRAM!

I **„PRAWO MIŁOŚCI“**
Film zaczerpnięty z prawdziwego życia.

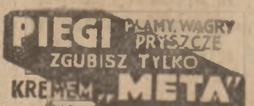
II **„CZARCI WĄWÓZ“**
w roli gł. MILTON SILS.

UWAGA! W sezonie letnim sprzedawane będą w dnie powszednie do godz. 6.30, a w niedzielę i święta do godz. 5-ej bilety po 25 groszy.

KINO „EDEN“ Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś i dni następne 2 najnowsze filmy produkcji 1933-34
I film wytw. Paramount'u p. t.
DEMON WIELKIEGO MIASTA
II film wytwórni Metro Goldwym p. t.
ICH DOLE I NIEDOLE
z FLIPEM i FLAPEM.

Zwracamy uwagę, iż mimo podwójnego programu obydwa filmy są pierwszorzędne.



DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZDOLNEGO
fryzjera męskiego — przyjmę zaraz. Zygmunt Korzeniowski — Żywiec 12. Zgłoszenia listowne. 4444

NA TERENIE
Sosnowca — Katowic — Krakowa poszukuję terminu u rzeźnika lub w Krakowskim u ogrodnika. Strzemieszyce Magazynowa 12 — Witkowski. 4416

ENERGICZNE
i inteligentne osoby, zapewniony był do 1.000 zł. miesięcznie. Informacji udziela — T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Howera 9. 4251

KUPNO i SPRZEDAZ

KUPIĘ DOMEK
Olkusz Czarna Góra. Oferty „Kurjer Zachodni“ dla R. 4430

ROZNE

DO WYNAJĘCIA
po cenach bardzo niskich mieszkania w dowolnej ilości, miejscowość letnicza, lasy, rzeka, plaża. Komunikacja bardzo dogodna. Maczki obok dworca. Zgłoszenia do dozorcy domu p. Otrębskiego — listy pod adres: A. Otrębski — Pilica. 4443

NA WAKACJE
piękny, luksusowy aparat fotograficzny do sprzedania okazyjnie b. tanio. Światło 4,5.— Rozmiar 9x12. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego“. 4442

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3540



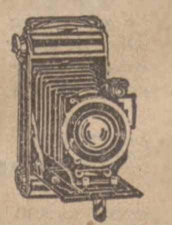
DROBNE OGŁOSZENIA

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca Magazyn Mód
„WIKTORJA“
Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 123. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4188

BALONIKI
20 litrowe podłużne w koszach po 2 zł. sztuka poleca skład apteczny M. Rajner — Sosnowiec. 4429

NAJPOPULARNIEJSZA W ZAGŁĘBIU RESTAURACJA
pod firmą „Gastronomja“, Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1 rozpoczyna z dniem dzisiejszym wydawać gorące zakąski po cenach 40 groszy za jedną porcję. Obiady z trzech dań zł. 1.20. Polecając się łaskawej pamięci Szanownej Klijenteli pozostaje Mistrz sztuki kulinarnej — Ryszard Szczerek. 4427

OFICEROWIE REZERWY!
Mundury, czapki, pasy, dystynkcje najtaniej: Ł. Censor, Kraków, ul. Szewska 18.— Cenniki bezpłatnie. 4419



WYJEŻDŻAJĄCYM NA WYWCZASY
radzimy odwiedzić i zaopatrzyć się w Aparaty i Przybory fotograficzne w firmie: — Pierwszy Zakład Optyczny
OPTYK FELSENSTEIN
Będzin, Małachowskiego 6 — dom Bereszków (obok Kasy Chorych). 4281

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

RAKIETY TENISOWE!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA“ Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 424[illegible]

RADJO-POGOTOWIE
warsztaty montażowe i stacja do ładowania akumulatorów terminowo i tanio uskutecznia J. Witkowski, Sosnowiec, Orla 10a. — Tel. 4-86. Od godziny 18—13 i od 15—19. 420[illegible]

MYDŁO „KREM LEŚNY“
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym
„UNITAS“
Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 416[illegible]

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 41[illegible]

Przepłacacie!!!
gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „STADJONIE“ Sosnowiec, Kościelna 6. 40[illegible]

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 5333

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

DOWÓD OSOBISTY
wydany przez gm. Dłużec, kartę redukcyjną i kartę meldunkową — zgubił Jan Grzanka. 4450

LOKALE

MIESZKANIE
4 pokojowe 2 pokojowe i 1 pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia — Prosta 12 4452



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach higienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI“** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

NA SEZON LETNI
Poleca się duży wybór **kiełbas żywiecko-turystycznych, suchych po 3 zł. za 1 kg.** Towar pierwszego gatunku. —
JÓZEF KOSS i S-ka
Sp. z ogr. odp. 4426
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 14.
HURTOWO ODLICZA SIĘ 10%

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 23. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.